

Niech żyje  
Rząd robotniczy  
i włościański!



Niech żyje  
Socializm!

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 700  
Nekrologi " 250  
zwyčajne " 400  
drobne za jeden wyraz " 150  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr  
Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w № niedzielni. o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Warunki prenumeraty:  
w Warszawie z odnośnieniem  
miesięcznie Mk. 13000.—  
bez odnośnienia " 11500.—  
na prowincji miesięcz. 13000.—  
Zagranicą " 20000.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 500 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o święcie 1-go Maja!

## Rezolucja pierwszomajowa.

Polecamy tow. następującą rezolucję do przyjęcia 1-go maja:

Zebrani w dniu 1 maja miasta (wsi, osady) stwierdzają swą wolę walki niezłomnej pod sztandarami P. P. S. o nowy socjalistyczny ustrój społeczny, o pokój powszechny, o partycypację w wolności wszystkich narodów, o wolność jednostki w wolnym społeczeństwie. Domagają się wprowadzenia w życie Konstytucji, zagwarantowania równych praw wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej, utrzymania ośmiodziesiętnego dnia pracy, ubezpieczeń społecznych, reformy rolnej, przeprowadzonej w myśl potrzeb

klasy robotniczej i całego Państwa, ochrony macierzyństwa, pełni praw dla kobiet, opieki nad dzieckiem, powszechnego nauczania, poprawy bytu wszystkich pracujących, bezwzględnej walki z drożyzną i spekulacją.

Zebrani gotowi są do stanowczego oporu przeciw zamierzeniom reakcji, która pragnie, po objęciu władzy, odebrać ludowi osiągnięte przezeń zdobycze.

Zebrani przesyłają braterskie pozdrowienie wszystkim robotnikom świata i witają radośnie zbliżającą się chwilę odbudowy Międzynarodówki socjalistycznej.

Sekretariat C. K. W. P. P. S.

## „Chjena” № 2.

Wczoraj nareszcie po zacieklonych trzydniowych obradach klub „Piasta” większością głosów powziął uchwałę, zatwierdzającą konszachty p. Witosza z „Chjeną”. Obecnie pozostaje tylko „finalizacja” tej sprawy, a tu następująca się pewna wątpliwość, czy jednakże — wobec silnej opozycji w klubie „Piasta” i opozycji obszarniczej na drugim biegunie — Rząd schjenizowanego p. Witosza rozporządza większością w Sejmie „piastowskiej”, jak i obszarniczej — a także od stanowiska N. P. R., która — zawsze dwuznaczna — postanowiła „bacznie śledzić sytuację”...

Uchwała „Piasta” nie jest oczywiście niespodzianką. Z góry wiadomo było, że p. Witosz otrzyma w swoim klubie większość. Może raczej dla p. Witosza było niespodzianką, że spotka się w „Piastach” z tak silną i gwałtowną opozycją. Czy w „Piastach” nastąpi po wczorajszej uchwale faktyczny rozłam — tego nie wiemy. Ale moralny i polityczny rozłam już jest — a to poważnie da się p. Witosowi, jego polityce i jego ewentualnemu przyszłemu Rządowi we znaki.

Jeżeli w najbliższych dniach czy tygodniach utworzy się Rząd chjeno-witosowski, to dwa jego składniki będą zarówno okaleczone. N. D. wejdzie do Rządu pokłócony z obszarnikami, Witos i jego gwardia — pokłócony ze znaczną częścią swego stronnictwa, a z bardzo znaczną większością ludu wiejskiego. N. D. będzie się starała prześlagać obszarników, Witos będzie usiłował ratować resztki swego autorytetu wśród chłopów. Już to samo wskazuje nam, jak różne będą nastroje i dążenia w tym przyszłym Rządzie i jak on będzie rozdzierany temi sprzecznościami. Wbrew temu, co zapowiadają endecy, nie będzie to

Rząd ani zgrany, ani programowo jednolity, ani trwały. Jakżeż może być jednolity i trwały Rząd, który składa się z dwóch części, jawnie niemal zapowiadających, że każda z nich chce „oszukać” partnera?!

Ale w tym oszukańczym związku „Chjena” ma ogromną przewagę nad „Piastem”. Dla bardzo wielu przyczyn. Po pierwsze dlatego, że w Sejmie jest znacznie silniejszem liczebnie stronnictwem od „Piasta”. Powtóre dlatego, że w Rządzie nie będzie faktycznie popierała ukartowanej z Witosem „reformy rolnej”, a poza Rządem będzie ją zwalczała, oparta o obszarników, administrację i sądy. Po trzecie dlatego, że cała ludność miejska — bez różnicy kierunków — wrogo jest wobec Witosza usposobiona, podczas gdy „Chjena” w miastach rozporządza wielkimi wpływami. Po czwarte wreszcie, dlatego, że p. Witos nie ma żadnego szerszego ogólnego programu i tworząc Rząd razem z „Chjeną” — z natury rzeczy będzie jej ogólny program polityczno-społeczny przeprowadzał.

Zwróciliśmy już uwagę na to, że pakt chjeno-piastowski ściśle zakonspirowano. Z wyjątkiem jednego jedynego punktu — o reformie rolnej — i to w ogólnikowej formie, żadnego szczegółu umowy nie zdradzono przed ogółem. Ba, p. Witos umowę tę konspirował nawet przed własnym klubem. I dopiero na wyraźne i natrączywe żądanie opozycji, odczytano ją w klubie w ostatniej niemal chwili.

Z tego jednak, co przesiąknęło z za kulis, jasnym jest, jaki charakter ma cała ta umowa. Oznacza ona poprostu całkowite przyjęcie przez p. Witosza ogólnego programu „Chjenu”. P. Witos tak daleko poszedł w kapitulacji przed „Chjeną”, że obowiązał się spełnić jej dawne marzenie — usu-

nać z wojska znieawidzonych przez „Chjenę” ludzi!

P. Witos tedy, o ile „sfinalizuje” swoje dzieło, stanie na czele Rządu wyraźnie i bezwzględnie reakcyjnego. Nie będzie mowy o naprawie skarbu, o naprawie stosunków gospodarczych. Te frazesy będą tylko osłonką rządów wybitnie — paskarskich — i to zapewne będzie stanowiło najmocniejszą spójnię przyszłego gabinetu p. Witosza. Zarazem z całą jaskrawością zaznamy się

nacjonalistyczno-reakcyjny charakter tego nowego tworu — w myśl „Testamentu” Niewiadomskiego. „Chjena” wyteży wszystkie swoje siły, aby — wzorem Mussoliniego — ulegalizować swój „fasyzm” i utworzyć drogę dla najczarniejszej reakcji.

Któżby to pomyślał, że tak wzgardliwie nazwany przez Niewiadomskiego „pa-stuchem bydła” p. Witos będzie wykonawcą politycznym jego „Testamentu”?

## Istota reform finansowych ministra Grabskiego.

Plan finansowy, przedstawiony przez p. Grabskiego, zapoczątkowany został przez jego poprzednika p. Jastrzębskiego. Reforma ustaw podatkowych została przygotowana za jego rządów, ale i myśl przewodnia przebiegała się w mowach sejmowych Jastrzębskiego i jego złotej pożyczce.

Całość obejmuje dwie rzeczy niekoniecznie z sobą związane. Jedna — to dążenie do równowagi budżetowej, polegające nietylko na zmniejszeniu wydatków, ale na powiększeniu dochodów przez znaczne bardzo podwyższenie podatków, przez podwyższenie taryf kolejowych, pocztowych i t. p. Wszystko to spowoduje znaczne zwiększenie się drożyzny i trudno zrozumieć jak rząd jednocześnie zapowiedział jej zwalczanie.

Zrównoważenie budżetu drogą obroną przez ostatnich ministrów skarbu jest wątpliwe, to też p. Grabski zapowiedział dalsze drukowanie marek papierowych na trzy lata i nie wydaje się, jakoby w tych warunkach termin ten był rzeczywiście ostateczny. Druk środków obiegowych, bez podkładu, potrwa zdaje się znacznie dłużej. Z tem łączy się przedłużenie stanu, w którym posiadacz marki przez nieustającą dewaluację ponosić będzie dalsze straty.

Ustalenie stałego miernika, — w złotym zbliżonym do franka złotego, — ma tym stratom zapobiec i to jest druga część planu finansowych ministra skarbu. Rozumie się samo przez się, że dopóki marka polska pozostanie rzeczywistym środkiem obiegowym, obowiązujący obok niej miernik złoty nie może zapobiec stratom powstałym z dewaluacji. Zajdzie jedynie zmiana osób, ponoszących stratę. Dotychczas, zgodnie z zasadą prawną casus nocet domino, przypadek działa na szkodę właściciela, stratę spowodowaną dewaluacją ponosił wierzyciel, dzięki ustalonemu miernikowi stratę tę ponosić będzie dłużnik. I tak, o ile obywatel ma zobowiązania wobec państwa czy jako podatujący, czy też jako dłużnik P. K. O. czy P. K. K. P., to dewaluacja jego trafia. Ze zmniejszeniem się wartości marki wzrosnie jego zobowiązanie markowe. Zapłaci o tyle więcej marek, o ile wartość marki spadła. Tam zaś, gdzie państwo będzie dłużnikiem, ono poniesie szkodę. Już dzisiaj właściciele pożyczki pół-złotej, dostaną kilkakrotnie pożyczonych państwu marek, a właściciele zakupionych przed kilku dniami złotych bonów od ubiegłej soboty mają do państwa uznana pretensje do 8.000 ma-

rek, zamiast zapłaconych 7.500. O ileby marka dalej spadać miała, to szkodę ponie-sie Państwo a nie właściciele bonów. Podobnie ma się rzecz w stosunku prywatnego wierzyciela do prywatnego dłużnika.

Dochodzą wiadomości, że minister Grabski dochodzi w tej sprawie do ostatecznych konsekwencji. Przygotowuje się ustawa, mocą której dłużnicy hipoteczni pociągnięci będą do spłacania swych długów w relacjach bardzo wysokich, a że w istocie dług hipoteczny i dług nie ubezpieczonego hipoteka różnicy nie ma, więc i te długi chyba skorzystają ze zmiany dotychczasowego wobec nich stanowiska ustawy. Skarb państwa zajmie tutaj bardzo uprzywilejowane stanowisko, gdyż jednocześnie, przez wydawanie nowych środków obiegowych będzie obniżał wartość marki, i przez to zmniejszy realny swój dług, a z drugiej strony powiększy dług swoich dłużników.

Arytmetyczny skarb państwa zrobi znakomity interes, ale że w tych warunkach gospodarstwo społeczne ponieść może ogromne szkody, to pośrednio skarb państwa może ponieść straty znaczniejsze aniżeli będą zyski z podwójnej wobec obywateli buchalterji.

Istnieje typ wierzycieli, których korzyści wynikające ze stałego miernika, ominą. Będą i nadal ponosić kosztą dewaluacji. Jest to ta warstwa społeczna, która wynosi na targ swoją pracę, urzędnicy a przede-wszystkiem robotnicy.

Przemysłowcy czynią już żywe przygotowania, ażeby jako dłużnicy pracowników uwolnić siebie od strat połączonych ze spadkiem marki. Ledwie stały miernik wchodzi w życie, już przemysł i handel zrywa z systemem regulowania płacy według wskaźnika drożyznianego. Pracownik jako wierzyciel ma być wyłączony z dobrodziejstwa stałego miernika. Rozpoczynają się krzyki o podroźeniu produkcji o niemożności utrzymania się na targu światowym, a jedyną drogą do zachowania równowagi ma być obniżenie płacy robotczej.

Miernikiem ma być waluta przedwojenna, podatki mają być podwyższone co najmniej do wysokości przedwojennej, ceny szeregu artykułów koniecznej potrzeby przeszły granicę cen przedwojennych, inne szybko podążają za nimi. Jedynie praca ludzka, przewalutowana na stały miernik, wynosić ma około połowy tego co przed wojną!

Yerman Diamond.



## Zmowa paskarzy pod protektoratem rządu.

W związku z podniesieniem się kursu walut obcych paskarstwo nasze śrubuje ceny najkonieczniejszych artykułów, dostosowując je do tendencji giełdowych. A czyni to w dodatku bez sprzeciwu ze strony rządu nawet w tym skromnym zakresie, w jakim czynnik rządowy mają prawo ingerencji.

Na zwołaniem przez Komisariat Rządu zebraniu „rzeczoznawców” zdecydowano o jedynym znaczącym podwyższeniu cen artykułów, t. zw. kolonialnych i mącznych. Przeciwnie nadmiernej podwyżce protestował tylko przedstawiciel aprowizacji miejskiej, delegaci zaś organizacji kupieckich i sklepikarskich wzajemnie przelicytowali się w dyktowaniu cen. O ile podniesienie cen niektórych towarów przywozowych, jako to kawy, herbaty, i t. p. może być usprawiedliwione podniesieniem się kursu walut obcych, za które towary te są nabywane, o tyle zwyżka cen towarów mącznych, a więc chleba i kasz nie może być nazwana inaczej, jak wyzyskiwaniem sytuacji i rozmyślnym potęgowaniem drożyzny ze szkoda dla państwa i ogółu. Szczególnie daleko w tym kierunku idą producenci rolni, a za nimi młynarze i piekarze. Za nieusprawiedliwioną zwyżką ceny zboża idzie żądanie podwyżki ceny chleba, którą również niczem innym jak tylko spekulacją tłumaczyć można. Oto gdy sklepy miejskie mogą sprzedawać chleb w cenie po 2.700 mk. za 1 klg., piekarnie mechaniczne za taki sam chleb żądają 2.950 mk., właściciele zaś piekarni pomniejszych — o 65 mk. na 1 klg. więcej, niż piekarnie mechaniczne. W dodatku miasto chce deklarować, że wyznaczonych przez siebie na chleb cen nie podniesie w ciągu dwu tygodni, czego ani piekarnie mechaniczne, ani ręczne nie chcą zagwarantować. Z tych względów rokowania o wyznaczenie stałej ceny na chleb na najbliższy okres dwutygodniowy rozbiły się, a to zapowiada dalszy wyzysk, sprzedawcy bowiem chleba będą usiłowali brać od ludności najwyższe ceny zarówno za chleb, nabywany w piekarniach mniejszych, jak i w piekarniach

mechanicznych i wykupywany dla spekulacji w sklepach miejskich.

Ostatni zatarg w komisji „rzeczoznawców” o cenę chleba wskazuje, iż wyznaczanie taksy na artykuły pierwszej potrzeby jest komedią, potrzebną spekulantom do usprawiedliwienia uprawianej lichwy. Taksy wyznaczane co pewien czas służą tylko do tego, aby poszczególni kupcy i sklepikarze mogli orientować się w cenach, aby, broń Boże, nie sprzedawali zakupionych wcześniej towarów taniej i nie robili sobie wzajemnie konkurencji. Do tego jednak ręki nie powinien przykładają Rząd. W dodatku zebrania cennikowe zwoływane są przeważnie bezpośrednio po ogłoszeniu miernika drożyzny przez urząd statystyczny i przy końcu okresu, branego pod uwagę przy oznaczaniu wzrostu drożyzny. Z tego powodu „rzeczoznawcy” za pierwszym razem dostosowują swe ceny do wzrostu drożyzny, za drugim zaś — ubiegają się, aby przyszły miernik drożyzny był jeszcze wyższy, bo to znowu pozwoli im podnieść ceny na początku nowego okresu — i w ten sposób wytwarzają pod protektoratem Rządu błędne koło drożyzny, z którego niema zupełnie wyjścia. Dlatego jeśli Rząd nie ma prawa dyktowania cen, jeśli kupcom prywatnym nie może narzucić pobierania takich naprz. cen, jakie pobiera za artykuły pierwszej potrzeby miejski wydział zaopatrywania, to zwoływanie komisji cennikowych ułatwia jedynie zmwę spekulantom.

Jedyną drogą do uregulowania tej palącej sprawy byłoby usunięcie z komisji cennikowych przedstawicieli organizacji kupieckich i wyznaczenie cen na podstawie danych dostarczanych przez przedstawicieli spółdzielni i samorządowych instytucji aprowizacyjnych. Tak ustalone ceny służyłyby ludności do orientowania się, w jakim stopniu wyzyskiwana jest przez kupiectwo prywatne, dawałyby bodźca do popierania spółdzielni i do dochodzenia swej krzywdy przed sądami, dla których miarodajnymi ekspertami byłoby kooperatyści.

## Schronisko dla dzieci robotniczych na Ochocie

Schronisko dla dzieci robotniczych na Ochocie nie posiada, niestety, tych szczęśliwych warunków zewnętrznych, w jakie tak obficie wyposażony jest Helenów — i które, prawdziwie, robią z Helenowa „jedynę” miejsce na Dom Wychowawczy dla dzieci. Tu, przeciwnie, ma się wrażenie, jakby wszystko sprzyściło się, by Wydziałowi Opieki nad dziećmi robotniczymi, trudniąc na każdym kroku i tak niesłychanie trudną i żmudną pracę.

Wydział Opieki nad dziećmi otrzymał na Ochocie Dom na Schronisko w r. 1919, od magistratu m. Warszawy. Niski, parterowy, bardzo prymitywnie urządzonej domku nie był zbyt wygodny na ten cel, ale w każdym razie z początku mógł jako tako odpowiadać potrzebom świeżo powstałego Schroniska, tem bardziej, iż otaczał go plac rozległy, wysadzony drzewami i że dzieci miały wokoło domu

dużo powietrza i przestrzeni. W miarę jednak rozwoju Schroniska, powstała potrzeba zupełnej przebudowy domu. Wydział Opieki postanowił z wiośną przystąpić do prac w tym kierunku — tymczasem jednak, jeszcze na jesieni ub. r. kooperatywa urzędników Min. Przemysłu i Handlu, nie uprzedzając nikogo ze strony Zarządu Schroniska, zaczęła budować domy mieszkalne dla urzędników na placu, otaczającym Schronisko, Wydział Opieki nad dziećmi został tem samem postawiony wobec faktu dokonanego. Kooperatywa, opierając się na otrzymanem pozwoleniu, kontynuując budowę, która została obecnie posunięta tak daleko, że ściany nowobudujących się domów wprost zachodzą na ściany schroniska. Kooperatywa urzędnicza zażądała wogóle usunięcia się schroniska ze starożytnego domu, który wchodził jej w drogę i który chciałaby roz-

walić, na co Wydział Opieki zgodził się, pod warunkiem, iż — kooperatywa dostarczy Wydziałowi innego pomieszczenia na schronisko, lub stary dom przeniesie w inne miejsce, umożliwiając tem jego przebudowę.

Przed kilku miesiącami sprawa została wreszcie załatwiona: kooperatywa zgodziła się zapłacić Wydziałowi 1/10 kosztów budowy nowego domu i tow. Arciszewski, w imieniu Wydziału, przyjął propozycję kooperatywy. Ale dotychczas nie zapłacono ani grosza i sprawa w dalszym ciągu jest w zawieszaniu. Z dniem każdym pobyt w schronisku staje się coraz bardziej utrudniony. Wydział Opieki nad dziećmi robotniczymi wyteża wszystkie siły w kierunku zdobycia: 1) placu pod budowę, 2) pieniędzy na budowę nowego domu, tymczasem zaś stara się znaleźć od jesieni tymczasowe pomieszczenie dla schroniska.

Również sprawa funduszy na prowadzenie schroniska jest źródłem ciągłych trosk i kłopotów Wydziału. W schronisku znajduje się 33 dzieci — a niestety nie wyobrazić, ile obecnie kosztuje żywienie i ubranie takiej gromadki. Stałe subsydia schronisko otrzymuje jedynie od Min. Pracy i Opieki Społ., które płaci niewiele więcej jedną trzecią kosztów utrzymania i od Wydziału Opieki Społ. przy magistracie m. Warszawy, który daje schronisku subsydujum w wysokości... 72 tys. mk. miesięcznie i to płatne dopiero w końcu kwartału.

W schronisku na Ochocie znajdują się dzieci w wieku lat 8—14, przeważnie półsieroty i sieroty. Wszystkie chodzą już do szkół. Ponieważ szkoła odbywa się po południu, lekcje odrabiają rano — po powrocie ze szkoły spędzają czas na spacerach, śpiewie, głośnie czytaniu wspólnie i t. d. To ostatnie szczególnie lubią. Schronisko posiada własną biblioteczkę, wprawdzie niewielką jeszcze, ale... wszak nie od razu Kraków zbudowano! Dzieci otrzymują również pismo „Ptomik” i czytają je z zapałem. W wolnych chwilach lubią też rysować, dziewczynki zajmują się robotkami i t. p.

Schroniskiem zarządza p. Jadwiga Nowakowska, pomaga jej w tem p. Helena Wróblówna, która czuwa specjalnie nad zajęciami dzieci. Prócz wychowawczyń, w skład personelu schroniska wchodzi jeszcze 4 osoby: p. Kuleszowa, zajmująca się garderobą dzieci; pomocnica opiekunki, która pomaga rozbielać i ubierać dzieci, wydawać im jedzenie itp. (również pomaga dzieciom sprzątać pokoje); a następnie kucharka i służąca-pracznica.

W lecie czeka dzieci ze schroniska wielka radość: wszyscy wybierają się na „wakacje” do Helenowa! Stamtąd Wydział Opieki pragnąłby przenieść dzieci już wprost do nowego lokalu, a urzeczywistnienie tego stanowi właśnie obecnie przedmiot największych jego trosk i zabiegów.

B. K.

### Czasopisma nadesłane.

„Przegląd Warszawski”, Nr. 18, marzec 1923. Treść: R. Dyboski: O Szkotach; Kazimierz Jarecki: Geneza i znaczenie moljerowskiego „Tartuffa”; Mieczysław Wallis: Aubrey Beardsley; Bolesław Gawecki: Filozofia teoretyczna B. Prusa; Joseph Conrad: Anarchista (nowela), tłum. T. Puljanowski; Tadeusz Kowalski: Pamiętniki arabskie z pierwszego wieku krucjat. Kronika.

## Z dziejów „myśli” politycznej p. Łańcuckiego.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmowi rozpatrywana była sprawa nagłośnienia wniosku p. Sieriebrnikowa w przedmiocie wstrzymania rozbiórki b. soboru prawosławnego na placu Saskim. W motywach wniosku znajdujemy następującą charakterystykę Rosji Sowieckiej:

„Teraz Rosja znosi niewysłowione cierpienia. Miliony Rosjan giną, nie widząc przed sobą jeszcze jutrzni nowego życia, giną ich bogactwa narodowe, ginie ich kultura, ginie religja chrześcijańska, giną kościoły... Na wschodzie Europy (czyt. w Rosji) wyżej i wyżej podnoszą się fale żywiołu wrogiemu chrześcijaństwu... Nie można wątpić, że wcześniej lub później Państwo Rosyjskie ostatecznie się odbuduje...”

I otóż wśród podpisów na wniosku konserwatywy rosyjskiej, który tak charakteryzuje rząd Sowieków — widzimy nazwisko... p. Łańcuckiego, gorącego wielobiciela Sowieków!

Jak na komunistę niezłe i w każdym razie... inteligentnie. P. Łańcucki stanowczo zasłużył na „wygowę” ze strony swoich przełożonych w Moskwie...

## Wyzysk ludności dla biurokratycznego kaprysu.

Władze bezpieczeństwa doszły do wniosku, iż prowadzone przez rządów domów księgi ludności oraz akty wydziału ludnościowego Magistratu domagają się uporządkowania i zarządziły ich rewizję drogą pewnego rodzaju spisu ludności, którego koszty pokryć ma bezpośrednio ludność. Ponieważ granica wydatków na ten cel nie została niczem ograniczona, postanowiono z gruntu zmienić cały system meldankowy i w tym celu nadrukowano wszelkiego rodzaju formularzy tyle, ile tylko fantazja biurokratyczna mogła ich wymyślić. Wypełnieniem tych formularzy obarczono rządów domów, wyzyskiwanych dziś więcej, niż kiedykolwiek, właścicieli bowiem domów, zasłaniając się ustawą o ochronie lokatorów, odmawiają stałym rządcom podwyżki uposażenia.

Obok rządów ofiarą biurokratycznej reformy staje się cała ludność Warszawy, na pokrycie bowiem kosztu druków postanowiono od każdego mieszkańca, nie wyłączając dzieci, pobrać po 1 tys. mk. Stanowi to około 3 miliardów marek, z których znaczną część otrzymają dostawcy papieru.

Suma trzech tysięcy marek sama przez się nie jest wielka, jeśli się jednak zważy, iż wpłaci ją mają w równej mierze zarówno ludzie zamężni i samotni, jak i nędznie zarobkujący i obarczani licznymi rodzinami, dojsz się musi do wniosku, iż wyduszenie setek milionów z najuboższej ludności dla kaprysu biurokratycznego jest krzywdą, zapłacone bowiem nałożonego haraczu równa się od wielu odłaniu codziennego zarobku, przeznaczanego na wyżywienie rodziny. Ciężar ten jest tem dotkliwszy, iż prawie jednocześnie pobierany jest przez Magistrat podatek szkolny, od którego również nie ma ulg.

ST. E. REMBEK.

## Dziecko.

Kosiński był niegdyś pomocnikiem pisarza gminnego i przez to poczuwał się do pewnej łączności duchowej z Maciejewskim, jako z takim, co chodził do „klas” — reszta oddziału składała się już — dziwna rzecz — przeważnie z chłopów.

Ale ten nic nie odrzekł, miał bowiem ochotę odpowiedzieć w tak grubiański sposób, iż, napewno, rozwałby odrazu aureolę swej „inteligencji”. Był on akurat pograżony w tęsknych dumaniach o tem, co tam teraz robią jego koledzy. Pewnie siedzą w ławkach w starym popijarskim gmachu gimnazjalnym i ucza się. A co robi panna Jadzia z Krahówki, pensjonarka, z którą zapoznał się w zeszłym roku? Czy go też czasem wspomina? Chyba nie! Skądby? Mało to ma wspomnień znajomości i rozrywek? Przecież to stąd jest tylko ze trzy godziny drogi do Piotrkowa! Ciekawość, jakieby tam sprawiło wrażenie jego pojawienie się dzisiaj?...

Te rozmyślenia przerwała mu uwaga Kosińskiego. Leżał odtąd zły wśród paproci, rozścielających równo nad ziemią swe liście, jak lilje wodne na powierzchni stawu, i patrzył w postrzępiony szmaragdowymi gałęziami drzew jasny błękit nieba nad głową.

Naraz na drodze rozległ się okrzyk płacówki: „Stój! Kto idzie?” — i zaraz potem piskliwy głos kobiety.

Kapitan zerwał się i ruszył w tym kierunku. Zaświtała mu mglista nadzieja zdobycia prowiantów po długim poście.

Na drodze zobaczył Niemczyka, gdy ze sterczącą w tył łufą zawieszoną na ramieniu sztucera zważo obmacywał jakąś

kobietę, stojącą z dzieckiem — najwidoczniej w nadziei znalezienia przy niej jakiego pożywienia. Ukazanie się dowódcy nie wzruszyło go do tego stopnia, żeby aż miał zaniechać rewizji. Skończył ją jednak przedko, chowając do kieszeni kawał razowca.

Kapitan obejrzał się na oddział, który wybiegł za nim na drogę, i krzyknął groźnie:

— Wróć! Na miejsce!

Kilku, stojących najbliżej, cofnęło się nieco, ale nikt nie wrócił do obozu.

Teraz dowódca zbliżył się do kobiety, która stała wystraszona, z chustką opadłą z głowy i tworzącą jakgdyby kołnierz wysoki za karkiem, odstawiając gładkie połyskujące włosy, z dzieckiem również wystraszonem u kolan, kryjącem się w fałdach niebieskiego fartucha.

— Coście za jedni? — zapytał.

Kobieta zaczęła beładnie rozpowiadać lamentacyjnym głosem, obrzucając niespokojnymi ciemnymi oczami otaczających ją, obdartych powstańców. Ona jest biedna kobieta z Sulejowa, do wojny się wcale nie mieszła, zresztą, coby taka głupia baba mogła komu zaszkodzić; nie mówi jeszcze Moskałom, ale swoim... Mąż jej był ślusarzem. Pojechał do dworu na robotę i „wziął” go lasu, niby do „panów”, a u niej w chałupie bieda, niema co dziecku do gęby włożyć; cóż było robić? — zabrała dziecko i wybrała się tu niedaleko na wieś do wuja, żeby ją trochę poratował.

Kapitan patrzył uważnie na opowiadającą, ale niewiele myślał nad tem, co mówiła: myślał, jakby wyzyskać to zdarzenie w celu zdobycia prowiantów. W końcu spojrzął na dziecko, które spoglądało nań wielkimi oczyma z poza matczynego fartucha.

— Jak na imię temu małemu? — zapytał.

Kobieta nachyliła się nad maleństwem i zaczęła gładzić je po twarzy szorstką ręką.

— To dziewczyna. Nazywa się Zosia. Na wiosnę skończyła dwa lata — tłumaczyła, ucierając dziecku nos fartuchem.

Po tej operacji miała wysunęła się śmiało naprzód, ciągle trzymając się matczynej odzieży, i z wysuniętą górną wargą ciekawie przyglądała się dowódcy oraz powstańcom, gapiowato patrzącym na tę scenę.

Kapitan położył jej rękę na głowie i, przechylając ją, obejrzał dziecko. Było utrzymane bardzo czysto i z nadzwyczajną troskliwością. Wskutek tego zauważył:

— Nie znać po niem takiej biedy.

— Bo przedtem, póki mój był w chałupie, nie było nam tak źle — odparła kobieta.

Widać było, że jest bardzo zaniepokojona tą troskliwością kapitana, a gdy ten przyciągnął dziewczynkę bliżej do siebie, mimowoli wyciągnęła za nią ręce, jakby chcąc ją gwałtownie odebrać. Pohamowała się jednak przedko z obawy rozdrażnienia „pana oficera” i stała drżąca, bardziej jeszcze pobladła, patrząc na otaczających rozszereżonemi oczyma.

Kapitan zdawał się na to nie zwracać uwagi i bawił się dalej małą, mówiąc dobitnie:

— Uważajcie, co wam powiem. Tędy przejsz niewolno, wróćcie więc do pierwszej wsi i przysyłcie nam stamtąd żywności. Na dowód, że rzeczywiście tak uczynicie i że nie naprowadzicie na nas kozaków, zostawicie nam to dziecko.

W matkę te słowa uderzyły, jak grom. Przez chwilę stała nieruchoma, a potem zaczęła błagać z przeraźliwą rozpaczą, rzucając się do kolan dowódcy:

Cóż ona może zrobić? Bo to jej kto

usłucha? Kogóż ona ma we wsi? Kogóż ona albo jej dziecko obchodzi?

Gdy tak wołała, lzy spływały jej po twarzy przezroczyście, połyskującem w słońcu południa, strugami. Dziecko także zaczęło krzywić buzię, chlipiąc cichutko.

Maciejewski nie mógł na to patrzeć i drżąc z oburzenia, odezwał się do towarzyszy:

— Cóż to my jesteśmy jacy cyganie, zebyśmy kradli dzieci dla utrzymania obo-

pu?

Kapitan usłyszał to.

— Milczcie, szczeniaku! — huknął. — Ty jeden możesz sobie nie zrec, ale inni muszą!

Swoją drogą i jemu boleść targnęła sercem. Rzeczywiście, ładne polskie wojusko! Ani prowiantów, ani siły do ich zdobycia! Dziecko wysunęło mu się ze zmarzniętych rąk i, kołyzając się niezdarnie na małych nóżkach, pobiegło do matki. Tym porwała je żarliwie na ręce, zasypując wśród łez błogosławieństwami kapitana i jego podkomendnych.

— Czy mogę iść dalej? — zapytała w końcu nieśmiało.

— Nie — odparł kapitan rozdrażniony.

— Tędy nie przejdziecie!

Chciał choć w ten sposób okazać swoją władzę.

Kobieta odeszła nieśmiało, bojąc się nawet obejrzeć.

Tymczasem powstańcy rzucili się do Niemczyka.

— Co masz? Daj kawałek! — zaczęli wołać na niego.

— Zaraz dawaj! Sam tylko kawałek dostałem — tłumaczył się Niemczyk nieśmiało, ale wydzielał każdemu po odrobinię; tylko, gdy zbliżył się Wojtek, rzekł do niego złośliwie:

(D. c. nk)



### Muzycy cywilni a wojskowi.

Ze Zjednoczenia Związków Muzyków Polskich otrzymujemy następujący komunikat:  
We czwartek dn. 19 b. m. odbyło się w Konsertorium zebranie sier muzycznych Warszawy, z udziałem dyrektorów Opery, Konsertorium, Filharmonji, zaproszonych reprezentantów prasy, delegacji Artystycznych, Warszaw. Związku Muz., delegacji orkiestr operowej i filharmonicznej oraz prezydium Rady Głównej Zjednoczenia Związków Muz. Pol. Na zebraniu tem wyświetlono wszechstronnie sprawę stosunku orkiestr cywilnych do wojskowych i wynikające stąd niebezpieczeństwo dla najważniejszych placówek muzycznych. W rezultacie dyskusji postanowiono ogłosić następujące oświadczenie:

„Od kilku już lat trwają konflikty pomiędzy związkami muzyków a orkiestrami wojskowymi, skutkiem stwarzania przez te ostatnie konkurencji zespołom cywilnym, wynikającej z różnicy wynagrodzenia, co powoduje niejednokrotnie pozbawienie zarobku kilku tysięcy muzyków fachowych. W chwili obecnego kryzysu instytucji artystycznych i braku zabezpieczenia na sezon letni zespołów symfonicznych, tworzących rdzeń ruchu muzycznego w Polsce, orkiestry wojskowe zajęły prawie wszystkie sezonowe placówki na całym obszarze Rzeczypospolitej, pozostawiając kilkadziesiąt rodzin na bruku i wywołując tem powszechne rozgoryczenie wśród muzyków.

M. S. Wojsk. zajęło początkowo stanowisko dla muzyków cywilnych przychylnie, atoli informowane jednostkami, nie uczyniło dotychczas kroku decydującego.

Uważając ten stan rzeczy za groźny dla kultury muzycznej w Polsce, zebrani zwracają się do wszystkich miarodajnych czynników, jak M. S. W., Departament Kultury i Sztuki, oraz Min. Pracy i Opieki za stanowczym protestem przeciwko obejmowaniu placówek zarobkowych przez orkiestry wojskowe.

### Choroby weneryczne na ekranie

Staraniem Koła Medyków Uniw. Warszawskiego odbywają się obecnie w teatrze „Stylowym” pokazy świetlne na temat chorób wenerycznych. Dalsze pokazy mają być poświęcone gruźlicy i alkoholizmowi.

Wyświetlenie obrazów poprzedza wzięty i treściwy wykład o rodzajach i niebezpieczeństwie chorób wenerycznych. Ilustracje dostosowane są do wykładu zarówno co do treści, jak też kolejności. Obrazy pochodzą z Wiednia i są dobrze wykonane; zwłaszcza cechuje je umiarkowanie w przedstawianiu okropnych objawów i skutków chorób wenerycznych, dzięki czemu widz może wytrwać do końca na tem pouczającym, ale łagającym nerwami, widowisku klinicznym.

Bardzo cenne są też liczne wykresy statystyczne i cyfry, dotyczące rozwoju chorób wenerycznych w różnych krajach i wśród różnych zawodów. Dane te są wprost zastraszające, a cyfry wskazują, że choroby weneryczne ze wszystkich chorób zakaźnych największą szeregą śmiertelności. Najbardziej rozpowszechnione są wśród młodzieży w wieku od 18 do 30 lat.

Wartość pokazów tego rodzaju jest, oczywiście, względna. Droga agitacji i odstraszenia skutecznie tylko można tępić zło, tak głęboko zakorzenione, jak choroby weneryczne. Wykład i obrazy umowały sprawę z punktu widzenia czysto medycznego, nie dotykając wcale strony społecznej, obyczajowej, pedagogicznej i t. p. zjawiska.

Niemniej w tym zakresie, jaki inicjatorzy pokazów nakreślili sobie, warto je obejrzeć. Szczególnie młodzież dorastająca powinna tłumnie na nie uczęszczać.

Stanowemu prelegentowi zwracamy uwagę, że przy obrazie, pokazującym chorych na paraliż postępowy, niepotrzebnie wymienia Lenina. Paraliż postępowy napewno nie kieruje się względami politycznymi przy wyborze swych ofiar.

### Kronika parlamentarna.

SEJM A SENAT.

Trybunał konstytucyjny.

Wczoraj odbywała się w dalszym ciągu narada w sprawie interpretacji artykułów konstytucji, dotyczących stosunku Sejmu do Senatu. Stwierdzono jednomyślnie, że w braku w Sejmie kwalifikowanej większości dla odrzucenia uchwał Senatu, lub w braku większości zwykłej za przyjęciem uchwały Senatu — ustawa cała nie istnieje. Pozostaje jedynie droga wniesienia jej ponownie do Sejmu.

Sprawa interpretacji art. 35 w wypadku, kiedy Senat odrzuca przyjętą przez Sejm ustawę — oddana została do zaopiniowania klubom sejmowym.

Pozatem poruszono kwestję utworzenia Trybunału konstytucyjnego który miałby za zadanie uzgodnienie obowiązujących ustaw z konstytucją, oraz czuwanie nad jej wykonaniem i uzgodnieniem uchwalanych ustaw z przepisami Konstytucji. Trybunał badałby również legalność rozporządzeń wykonawczych Rządu. Wszystkie te sprawy będą jeszcze przedmiotem obrad klubów.

AMNESTJA.

Komisja prawnicza pod przewodn. tow. dr. Marka ustaliła wczoraj wytyczne dla podkomisji, która ma opracować projekt ustawy amnestyjnej. Komisja uchwalila poddać amnestji czyn, powstałe z pobudek politycznych,

narodowościowych, społecznych, ekonomicznych, prasowych i religijnych. Nadto postanowiono objąć amnestją częściowo przestępstwa popełnione.

Jak się dowiadujemy w łonie komisji powstała myśl, aby objąć amnestją czyny po dzień 3 maja, biorąc pod uwagę to święto narodowe i związane z niem tegoroczne wielkie uroczystości o charakterze międzynarodowym.

### PODATEK GRUNTOWY.

Komisja skarbowa obradowała w dalszym ciągu nad podatkiem gruntowym.

Przy art. 14d, wedle którego dodatek progresywny do podatku gruntowego przy wielkich zarobkach miałby być zaliczony na poczet przyladającego od właściciela majątku podatku dochodowego, tow. Diamand zażądał skreślenia tego artykułu, unicestwienia on bowiem zupełnie progresję. Tow. Diamand stwierdził, że stanowisko Min. Skarbu przeciwne progresji, jest niezrozumiałe. Min. twierdzi, że przez wprowadzenie progresji psuje się cały plan finansowy. „Czy plan finansowy ma się zepsuć dlatego, że będzie w Skarbie więcej pieniędzy?” — zapytuje tow. Diamand.

Po dyskusji przystąpiono do głosowania nad art. 14e (progresja). Większością głosów przyjęto ten art. — odrzucono natomiast dwa inne wnioski, dotyczące progresji. Wedle tego art. posiadłości od 60 do 100 morgów opłacają podatek zasadniczy:

(dzisiejszy, pomnożony przez 100)	+ 10%
od 100 — 300 morgów	+ 20%
od 300 — 700 „	+ 30%
od 700 — 1500 „	+ 50%
od 1500 — 2500 „	+ 70%
od 2500 — 3500 „	+ 90%
od 3500 — 5000 „	+ 110%
od 5000 wyżej „	+ 120%

Ponieważ podatek dzisiejszy wynosi w przybliżeniu 100 marek z morga, pomnożony więc przez 100 wyniesie 10.000 mk. z morga. I ten podatek, przy zastosowaniu mnożnika (w razie spadku marki) będą opłacać rolnicy, posiadający do 60 morgów. Przy obszarach większych będzie progresja, wyżej wymieniona, czyli podatek z morga wyniesie:

przy obszarach	z morga
od 60 morgów	10.000 mk.
od 60 — 100	11.000 „
od 100 — 300	12.000 „
od 300 — 700	13.000 „
od 700 — 1500	15.000 „
od 1500 — 2500	17.000 „
od 2500 — 3500	19.000 „
od 3500 — 5000	21.000 „
ponad 5000	22.000 „

Ponieważ do tego dojdzie 100% podatek samorządowy, tedy faktyczny podatek z morga wyniesie od 20.000 do 44.000 z morga.

W razie spadku marki będzie zastosowany mnożnik, zwiększający powyższe sumy.

Panowie obszarnicy chcieli, aby progresję mogli „potrać” z podatku dochodowego. Miało się to stać na mocy art. 14d, który jednak, zgodnie z wnioskiem tow. Diamanda, został odrzucony.

Następnie głosowano wnioski, dotyczące częściowego lub zupełnego uwolnienia małych gospodarstw od podatku. „Wyzwolenie” postawiło wniosek, według którego posiadacze obszarów do 20 morgów mieli płacić mniejszy podatek. Wniosek ten upadł.

Odrzucono również wniosek tow. Diamanda, aby z obszarów do 4 morgów pobierano tylko połowę podatku. Tow. D. postawił ten wniosek na plenum.

Przyjęto również taryfy podatków podymnego (w b. zaborze rosyjskim) i domowo-klasowego (w pozostałych zaborach). Wniosek o zniesienie tych podatków został odrzucony.

### ZBADANIE CEN WĘGLA.

Komisja dla zbadania cen węgla, wybrana na ostatnim posiedzeniu Sejmu odbyła wczoraj posiedzenie, na którym obrala przewodn. pos. Wierzbickiego, a jego zastępcą pos. Bartla.

Pos. Wierzbicki przedłożył przygotowany zawczasu program prac komisji, polegający głównie na wezwaniu Rządu do oświadczenia się w sprawach poruszanych na komisji i na czterech ankietach: a) przedstawicieli przemysłu węglowego, b) robotniczych organizacji zawodowych, c) przedst. konsumentów, d) przedst. handlu węglem. Program przewidywał ewent. wyjazdy komisji dla badań na miejscu. Pos. Weinzieher zaproponował rozszerzenie programu w kierunku zbadania kosztów inwestycji i sposobów ich pokrycia, plac dyrektorów i rad nadzorczych, oraz kosztów ubezpieczenia społecznego. Na te propozycje zgodził się komisja bez dyskusji.

Zywa dyskusję natomiast wywołały wnioski o zwróceniu się do Sejmu z żądaniem uprawnienia komisji do badania ksiąg handlowych, oraz wnioski tow. Diamanda o prawie przesłuchania i zaprzysięgania świadków, oraz zwolnienia urzędników od zachowania tajemnicy urzędowej w państwowych zakładach i zawodowej w prywatnych przedsiębiorstwach. Przeciw tym wnioskowi przemawiali pp. Sykała, dyrektor kopalni węgla, Dunin, właściciel kopalni nafty, Szyłowski, dyrektor tow. górniczego (Tepege), oraz Wierzbicki, dyrektor „Lewiatana”. Za wnioskami opowiedzieli się pos. Bartel, Piecha i Weinzieher. Wnioski te komisja przyjęła, polecając tow. Diamandowi opracowanie wniosku na plenum Izby.

Wielkie wzburzenie wywołał u dyr. Sykały wniosek p. Weinziehera, aby wezwano

publiczność do pisemnego komunikowania komisji spostrzeżeń, dotyczących cen węgla.

### Z KOMISJI WALKI Z DROŻYZNĄ.

Wczoraj rozpatrywano wnioski tow. Diamanda, Część 2, traktująca o wprowadzeniu Urzędu Gospodarczego, oraz cz. 3-cią, dotyczącą zakazu wywozu wszystkich środków żywności, tkanin i skór — odrzucono na wniosek przedstawiciela Zw. Lud. Nar.

### SPRAWA UPOSAŻENIA PRACOWN. PAŃSTW.

Podkomisja budżetowa obradowała wczoraj pod przewodnictwem tow. Smulikowskiego nad projektem rządowym o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych. Przeprowadzono dyskusję ogólną, w której zabierali głos wszyscy członkowie podkomisji i przedstawiciele Rządu. W dyskusji tej tow. Smulikowski domagał się włączenia do ustawy pracowników kolejowych, dziennie płatnych, protestując przeciw pomysłom traktowania pracowników kolejowych na zasadach prywatno-prawnych. Na dzisiejszym posiedzeniu podkomisja wysłuchała życzeń delegatów Centralnej Komisji pracowników państwowych, poczem przystąpi do dyskusji szczegółowej.

### Kronika polityczna.

#### KLUB „PIASTA” ZATWIERDZA PAKT Z „CHJENĄ”.

Obrady klubu parlamentarnego „Piasta” dobiegły wreszcie końca. Przemawiało kilkunastu jeszcze mówców, m. in. sen. Bojko, który, popierając wprawdzie myśl porozumienia z prawicą, b. ostro krytykował układ, zawarty z Chjeną.

Po wyczerpaniu dyskusji, ok. godz. 9 wieczorem odbyło się posiedzenie nad dwiema przedłożonymi rezolucjami. Pos. Dubiela za sojuszem z Chjeną oraz pos. Dąbskiego przeciw sojuszowi. W głosowaniu jawnym i imiennym większością 47 głosów przeciwko 14, przy 2 wstrzymujących się, przyjęto rezolucję pos. Dubiela tej treści:

Klub PSL. przyjmuje sprawozdanie prezesa Witosa z rokowań w kierunku utworzenia większości polskiej w Sejmie do zatwierdzającej wiadomości. Klub upoważnia Prezydium do sfinalizowania pertraktacji, dotyczących większości sejmowej i Rządu.

Rezolucja pos. Dąbskiego nie była wobec tego głosowana. Brzmi ona, jak następuje:

1. Klub PSL. „Piast” uważa, że ośrodkiem parlamentarnego rządu, opartego o demokratyczną większość sejmową, muszą być kluby ludowe PSL. „Piast” i „Wyzwolenie”, jako reprezentujące większość narodu polskiego.

2. Klub, po wysłuchaniu sprawozdania prezesa Witosa o pertraktacjach z prawicą, oświadcza, że tak ze względów państwowych, jakoteż społecznych, jest przeciwny tworzeniu wspólnego rządu z samą prawicą.

Przeciwko sojuszowi z Chjeną głosowali posłowie: Dąbski, Wyrzykowski, Wilkoński, Anusz, Polakiewicz, Miedziński, Wędrzigoński, Dubrownik, Bujak, Bogusławski, Posadzki, Wojtowicz, oraz sen. Dobrucki i Wyslouch.

Pozatem trzech posłów: dr. Poznański, Fijałkowski i Spittal nadesłało pisemne oświadczenie, że solidaryzują się ze sta-

nowiskiem pos. Dąbskiego. Opozycja zatem liczy w klubie „Piasta” 17 członków.

Co do stanowiska tej opozycji wobec zapadłej uchwały trudno dać odpowiedź wystarczającą. Samo bowiem przyjęcie uchwały p. Dubiela jeszcze, zdaniem tej opozycji, nie oznacza utworzenia Rządu. Konsekwencje zamierzają opozycjoniści wyciągnąć dopiero po zorientowaniu się, jakie będą skutki wczorajszej uchwały.

Jak się zdaje, opozycja w klubie „Piasta” nie cofnie się w razie konieczności przed rozłamem.

Poza Piastowcami obradował wczoraj klub Chrz. Nar. P. Dubanowicz miał do zwalczania silną opozycję obszarników, członków swego klubu, którzy nadal nie chcą słyszeć o pakcie z Witosem. U Dubanówków uchwał nie powzięto. Opozycję obszarnicza obliczają na 10—15 gł.

Próby wciągnięcia N.P.R. do tworzącej się większości nie ustają. P. Wachowiak, prezes N.P.R., wrócił do Warszawy. Podobno w podróży swej zawadził o Kraków, gdzie miał się porozumiewać z p. Korfantym. Na zapytanie, co do stanowiska N.P.R., daje p. Wachowiak odpowiedzi wymijające.

Jeżeli chodzi o arytmetykę przyszłej większości, to przedstawia się ona, jak następuje: Cała Chjena głosów 165, Piast głosów 70 — razem 235. W łonie Chjeny opozycja obszarnicza wynosi 10—15 głosów, w łonie Piasta opozycja p. Dąbskiego 14—16. Bez obszarników z Chrz. Nar., lub bez grupy pos. Dąbskiego, niema zatem większości, dla której trzeba 223 gł. Wobec tego bardzo cenne stają się głosy N. P. R. w liczbie 18, grupy p. Matakiewicza w liczbie 4 i 5 chłiborobów ukraińskich, O te głosy ubiegają się „pakciarze”.

#### W SPRAWIE ZAMACHU NA DOM REKTORA D-RA NATANSONA.

„Naprzód” zamieszcza następujący komunikat policjany w związku z zamachem na dom rektora d-ra Natansonowa w Krakowie:

„W sprawie eksplozji na ul. Studenckiej zbadano, że użyty był według wszelkiego prawdopodobieństwa materiał wybuchowy nitroglicerynowy. Znalezione na miejscu czynu blaszka, kawałki sznurka i kawałki szmat, nie pochodzą z opakowania materiału wybuchowego. Ponieważ innych odpadków na miejscu czynu nie znaleziono, przeto należy przypuszczać, że materiał wybuchowy użyty został bez żadnego opakowania, a tylko może zawinięty w papier lub kawałek płótna, czy też innej materji, co nietylko jest możliwe, ale nawet bardzo prawdopodobne. Dochodzenie w toku”.

Czytamy dalej w „Naprzodzie”:  
„Jak się dowiadujemy, policja przesłuchiwała cały szereg osób, które mieszkają w okolicy miejsca katastrofy, oraz kilku przechodniów, którzy w krytycznym czasie szli ulicą Studencką”.

#### ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Minister Kazimierz Olszowski, pełnomocnik do rokowań polsko-niemieckich, wyjechał do Drezn, gdzie wznowione będą rokowania, stosownie do programu zatwierdzonego przez obie strony.

#### ZASŁUŻONA POCHWAŁA.

B. carski minister spraw zagranicznych podczas wojny, p. Dymitr Sazonow, wysłał list gratulacyjny do komisarza sowieckiego spraw zagr. p. Cziczierina, w którym wyraża się z uznaniem o całokształcie sowieckiej polityki zagranicznej.

## TELEGRAMY.

### Sprawa odszkodowań.

#### Decydujące narady w Berlinie.

#### RZĄD NIEMIECKI WYSŁE NOTE DO SPRZYMIERZONYCH.

London, 25 kwietnia. (PAT.). P. R. „Daily News” donosi z Berlina: W dniu 27 b. m. rząd Rzeszy ma wystosować do wszystkich państw, które podpisały traktat wersalski, notę, przedstawiającą w głównych zarysach nowe niemieckie propozycje w sprawie odszkodowań. Dziennik dowiadyuje się, iż odbywa się obecnie żywa wymiana zdań między rządami niemieckim i angielskim. Rząd angielski miał podobno zalecić rządowi niemieckiemu, aby przeznaczył na spłatę odszkodowań sumę większą, niż 30 miliardów, przewidzianą w propozycjach Bergmana.

Wedle informacji dziennika, kanclerz Cuno odbywa codziennie narady z przedstawicielami przemysłu niemieckiego w sprawie gwarancji, jakie wielki przemysł niemiecki mógłby udzielić w związku z projektem pożyczki międzynarodowej. Przemysłowcy niemieccy zgodzili się podobno, aby sojusznicy zahybotowali w pewnej mierze swe wierzytelności na ich przedsiębiorstwach, a nawet — byłiby skłonni zgodzić się na udział sojuszników w ich przedsiębiorstwach, zastrzegając sobie jedynie odpowiednią kontrolę oraz zatrzymanie większej części akcji.

#### GABINET RZESZY OBRADUJE.

Berlin, 25 kwietnia. (PAT.). Gabinet Rzeszy obraduje w dalszym ciągu nad formą odpowiedzi na ostatnią mowę lorda Curzona. W prasie wieczornej ukazało się dzisiaj półrządowe zaprzeczenie podanej

przez Reutera wiadomości, jakoby rząd niemiecki zamierzał przesłać nowe propozycje dla Francji, wyłącznie do Anglii, z pominięciem innych rządów.

#### ZAPATRYWANIE SOCJAL-DEMOKRATÓW.

Wiedeń, 25 kwietnia. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Berlina, że partja socjal-demokratyczna dąży do tego, aby rząd wystąpił z propozycjami w sprawie odszkodowań. Partja jest zdania, iż rząd niemiecki działa zbyt powolnie. Stanowisko socjal-demokratów — zdaniem pisma — odgrywa poważną rolę z tego względu, że mogą oni każdej chwili obalić gabinet. Przypuszczają, że przy układaniu propozycji zalecenia socjal-demokratów będą uwzględnione w szerokim zakresie.

#### OFICJALNY KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Paryż, 25 kwietnia. (PAT.). P. R. — W związku z ostatnią mową Curzona, Agencja Reutersa ogłosiła komunikat, w którym podkreśla, że Niemcy winny przedłożyć swe propozycje bezpośrednio Francji. Komunikat ten wywarł silne wrażenie w Niemczech i ostatecznie wyjaśnił punkt widzenia Anglii w tej sprawie.

#### ROZCCZAROWANIE W BERLINIE.

Berlin, 25 kwietnia. (PAT.). P. R. Informacja „Daily Telegraph'u”, iż lord Curzon nie zamierza odgrywać roli pośrednika, wywołała tu rozczarowanie i ochłodziła gorący nastrój, jaki zapanował w niemieckich kołach politycznych w związku z ostatnim przemówieniem lorda Curzona.



## Konferencja lozańska.

### KWESTJE SPORNE ROZWAŻAJĄ RZECZOZNAWCY.

Lozana, 25 kwietnia. (PAT. P. R.). Po kwestjach terytorjalnych konferencja przystąpiła do omawiania spraw finansowych. Kwestje sporne, jak również zagadnienia natury technicznej przekazano do rozpatrzenia rzeczoznawcom.

### SPRAWY TERYTORJALNE.

Lozana, 25 kwietnia. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu politycznej komisji konferencji pokojowej stwierdzono porozumienie pomiędzy Anglią a Turcją co do zachowania status quo w sprawie granicy Iraku w ciągu jednego roku, podczas którego to czasu sprawa granicy ma być definitywnie rozstrzygnięta. Na temże posiedzeniu przyznano Turcji ameryki Markob.

### ZABORCZE PLANY AMERYKI.

Paryż, 25 kwietnia. (PAT.). Pierwsze wiadomości, jakie tu nadeszły ze źródeł angielskich w Lozannie, brzmią raczej optymistycznie. Ismet Pasza miał podobno wyrazić przypuszczenie, że traktat pokojowy zostanie podpisany jeszcze przed świętem bajramu dn. 17 maja. Naogół jednak prasa sprzymierzona przewiduje, że rokowania potrwać dłużej. „Daily Telegraph” wyraża opinie, że koncesje tureckie, udzielone Towarzystwu Chestera, stanowią wstęp do ofensywy ekonomicznej Ameryki, obejmującej całą Azję zachodnią, włączając w to i Persję. Akcja taka mogłaby mieć również doniosłe skutki polityczne, co

wyraziłoby się mianowicie w usunięciu wpływów sowieckich na tych obszarach.

### SPRAWY CUDZOZIEMCÓW W TURCJI.

Lozana, 25 kwietnia. (PAT.) P. R. Komisja ekonomiczna badała na dzisiejszym posiedzeniu część traktatu, dotycząca dóbr i interesów obywateli obcych w Turcji. Sojusznicy stwierdzili ponownie, w przeciwieństwie do tezy tureckiej, że traktat może i powinien zajmować się towaryszkami tureckimi, w których zaangażowane są interesy cudzoziemców. Turcy zaprzeczyli temu, jakoby uzasadnione było żądanie wypłaty odszkodowania cudzoziemcom, którzy ponieśli szkody wskutek wojny; odrzucili interwencję mieszanego trybunału arbitrażowego, zaznaczając, że woleliby system kompensacyjny; wreszcie Turcy odmówili zwrócenia cudzoziemcom sum, wypłaconych przez nich z tytułu podatków i opłat, których złożenia domagali się Turcy po zniesieniu kapitulacji.

Montagna zauważył, że posiedzenie nie doprowadziło do żadnych wyników.

### NIEUSTĘPLIWOŚĆ TURKÓW.

London, 25 kwietnia. (PAT.) P. R. — Z Lozanny donoszą, że na posiedzeniu komisji ekonomicznej Turcy nie chcieli się zgodzić na najmniejsze ustępstwa nawet w drugorzędnych sprawach. Wszystkie kwestje zostały przekazane komisji rzeczoznawców.

## Strajk ameryk. robotników transportowych

Nowy Jork, 25 kwietnia. (PAT. P. R.). Związek pracowników morskich przedsiębiorstw transportowych, liczący 126.000 członków, ogłosił wezwanie do strajku z dniem 25 b. m.

### Sprawa Jaworzyny

Praga, 25 kwietnia. (PAT.). — Na dzisiejszym posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych Izby wygłosił dr. Benesz exposé o najważniejszych kwestjach polityki zagranicznej Czechosłowacji, przy czym o mówił obszernie sprawę Jaworzyny. Benesz oświadczył, że konsekwentnie dąży do prowadzenia polityki porozumienia z Polską i że jest zdecydowany iść i nadal po tej linii. O odstąpieniu Polsce całej Jaworzyny, oświadczył minister, nie było nigdy mowy. Po exposé ministra Benesza przyjęto wniosek posła Spaczka (Nar. Dem.) w sprawie wybrania komisji, złożonej z przedstawicieli wszystkich partji, któraby dokonała oględzin, terenu Jaworzyny.

## Prowincja.

### Lipno.

(Korespondencja własna).

W niedzielę 22 kwietnia odbył się sprawozdawczy wiec polski tow. Piotrowskiego w Lipnie. Przewodził tow. Zaborowski. Mimo deszczu, zebrało się kilkaset osób na rynku i wysłuchało z zainteresowaniem przemówienia tow. posła o sytuacji ekonomicznej i politycznej w kraju i ostatnich obradach Sejmu.

Nawet niedawni chędzący agitatorzy przyznawali, że Chjena traci na posłuchu. Nic dziwnego, bo ludność widzi obudę przedstawicieli obszarników i kapitalistów.

Na 1 maja przygotowuje się tu wielką demonstrację robotników z całego powiatu.

### SPROSTOWANIE.

Do korespondencji z „Zyrardowa”, zamieszczonej w „Robotniku” z dn. 24 b. m., wkraśli się błąd. Powinno być: „owe kobiety zeznały, że w skład biura pośrednictwa pracy wchodził *niektórzy* wielcy urzędnicy fabryczni, którzy za ich pośrednictwem otrzymywali pieniądze”, a wydrukowano mylnie: „wszyscy urzędnicy fabryczni”.

## Głosy Czytelników.

Kwiatki krasomówcze księży parafji krośniwieckiej.

Oto kilka obrazków charakterystycznych: Ksiądz proboszcz parafji/krośniwieckiej odczytuje z ambony wyjątki z historii świętej, jak to djabeł porwał Chrystusa i mówił, by Chrystus mu się pokłonił, a Chrystus odpowiedział: „Idź precz, szatanie, Boże memu i ty kłaniać się będziesz”. A potem ksiądz daje do zrozumienia ludziom, że djabeł... to przedstawiciele lewicy, którzy obiecywali ludowi dobro, ale lud im nie odpowiedział: „idźcie precz szatani”, więc teraz cienpi nędzę, bo djabeł nie mu nie dały, I dalej w tym stylu.

Kler bałamuci w ten sposób nieuświadomionych parafjan, zapominając przy tem o jednym, że to on właśnie, agitując podczas wyborów za „8”, obiecywał ludowi „raj na ziemi”.

Na zebraniach chadockich ksiądz wikary Hłomaczy obszernie zebrany, że będzie większa drożyna, jeśli... rozgniewa się panów i paskarzy!

Mieszkaniec.

## Święto 1-go maja w kraju.

### TEMATY DLA PRZEMÓWIEN MAJOWYCH.

- 1) Znaczenie święta 1-go Maja dla klasy pracującej miast i wsi.
- 2) Walka z reakcją, walka o urzeczywistnienie zasad Konstytucji.
- 3) Walka z drożyzną i bezrobociem.
- 4) Walka o pokój.
- 5) Walka o ustawodawstwo robotnicze w szczególności o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.
- 6) Kobieta a organizacja socjalistyczna.

Ważne zebranie członków P. P. S. odbędzie się w niedzielę dn. 29 b. m. w podwójnym Okręgowym Komitecie Robotniczym P. P. S. Al. Jerozolimskie 6, o godz. 11-ej rano. Na porządku obrad: Sprawy Obchodu święta 1-go Maja.

Przemawiać będą tow. tow. poseł R. Jaworowski, radny Szpotafski, ławnik Szczypiński i Kowalew.

Komitety dzielnicowe, Związki zawodowe i poszczególne zakłady przemysłowe są proszone o zawiadanie Komitetu święta majowego o masówkach przynajmniej na dwa dni wcześniej (Al. Jerozolimskie 6, tel. 317-32, od godz. 10 — i i od 5 — 7).

1 Maja i 3 Maja. Wydział Kobiety P. P. S. w niedzielę, d. 29 b. m. o godz. 5 w sali Tow. Higienicznego przy ul. Karowej 31 urządza odczyt zbiorowy: „1 Maja i 3 Maja”. Bilety po 2000 mk. nabywać można w Administracji „Robotnika” Wąrecka 7, w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17) i Gospodzie Robotniczej (Bagatela 12a).

## Ruch robotniczy Z życia partji

Dziś o godz. 5 pp. w lokalu „Robotnika”, ul. Wąrecka 7, odbędzie się posiedzenie Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

Tow. tow. członków Prezydium CKW. prosimy o przybycie na posiedzenie.

### Sekretariat Generalny.

Dzielnica Wola-Czyste. W piątek, dn. 27 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. W czwartek, dn. 26 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek dn. 26 b. m. o godz. 5 i pół w lokalu dzielnicy, Bagatela Nr. 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Starówka. W czwartek, d. 26 b. m. o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Miodowa 23 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Ochota. W czwartek, dn. 26 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Śródmiejska. W piątek, dn. 27 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Koło gazowników P. P. S. W piątek d. 26 b. m. o godz. 6 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powiśle. W piątek, dn. 27 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

## W parlamencie niemieckim

### OBSTRUKCJA SOCJALISTÓW.

Wiedeń, 25 kwietnia. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: Socjal-demokraci spowodowali wczoraj na posiedzeniu Reichstagu brak quorum. Na porządku obrad był wniosek stronnictw mieszczkańskich o wprowadzenie kary więzienia za rozbijanie zgromadzeń. Przed głosowaniem nad tym wnioskiem socjal-demokraci opuścili salę obrad, dekompletując przez to Izbę. Głosowanie odroczone do dnia dzisiejszego. Sądzą jednak, że i dziś uda się socjalistom zdekompletować Izbę, a w takim razie Reichstag odroczyłby się do dnia 2 maja.

### Święto 1-go maja w Niemczech

Berlin, 25 kwietnia. (PAT.). W sprawie święcenia dnia 1-go maja w poszczególnych państwach Rzeszy rząd Rzeszy wydał rozporządzenie, że w państwach, w których dzień 1 maja jest uznany za święto urzędowe, urzędnicy Rzeszy mają dzień wolny od pracy. W państwach zaś, których dzień 1 maja nie jest świętem urzędowym, mają otrzymać pozwolenie na święcenie tego dnia wszyscy ci urzędnicy, którzy sobie tego będą życzyli.

### Faszyści odrzucają współpracę z „Popolari”

Rzym, 25 kwietnia. (PAT.). Naczelna Rada Faszystów zaaprobowała postanowienie Mussoliniego zręczczenia się współpracy ministrów, należących do partji Popolari. Naczelna Rada zakazała lokalnym związkom faszystów przyjmowania nowych zgłoszeń o przyjęcie do związków.

## Przesilenie w Jugosławii

### PASICZ ZRZEKL SIĘ MISJI TWORZENIA GABINETU.

Grac, 25 kwietnia. (PAT.). „Tagespost” donosi z Belgradu, że Pasicz złożył wczoraj mandat tworzenia gabinetu w ręce króla. Wieczorem król odbył konferencję z Prybiczewiczem i z ministrami partji radykalnej.

### Rezultat wyborów w Bułgarii

Sofja, 25 kwietnia. (PAT.). Urzędowe biuro prasowe publikuje następujący komunikat w sprawie rezultatów wyborów do parlamentu:

Ostateczne rezultaty wyborów wykazują następujący podział mandatów: zwolennicy rządu obecnego — 215 głosów; ogólną liczbę 246; komuniści — 16 głosów; blok opozycyjny — 14 i wreszcie socjaliści 1 głos. Wszyscy członkowie obecnego gabinetu zostali wybrani do parlamentu.

## St. Zjednoczone a Meksyk

Berlin, 25 kwietnia. (PAT.). Jak donoszą z Waszyngtonu, Stany Zjednoczone i Meksyk postanowiły zamianować po 2-ch delegatów, którzyby rozpatrzyli możliwość nawiązania przyjaznych stosunków pomiędzy oboma krajami, oraz sprawę ewentualnego uznania rządu gen. Obregena przez St. Zjednoczone. Departament stanu dał jednakże do zrozumienia, iż konferencji nowomianowanych delegatów nie należy w żadnym razie uważać jako krok naprzód do uznania rządu gen. Obregena, ani też jako krok wstępny do zmiany polityki St. Zjednoczonych wobec Meksyku.

## Teatr „Reduta”.

Stefan Żeromski. „Turoń”, dramat w 3-ach aktach.

Stefan Żeromski temat do dramatu wzięł z posępnej historii t. zw. rabacji 1846 roku w Małopolsce. Jest to więc dramat społeczno-rodowy. Instykt wielkiego pisarza nie pozwolił mu zatrzymać się wyłącznie na najłatwiejszym stanowisku, że rabacja wyniknęła jedynie z poduszczenia rządu austriackiego. Niewątpliwie powstanie, przygotowywane głównie przez emisarjuszów emigracji, skłoniło rząd austriacki do wyzyskania antagonizmu klasowego między szlachtą a chłopem według starzej zasady ciemniczyli całego świata — divide et impera. Lecz Żeromski, najgłębszy i najbezwzględniejszy odkrywca konfliktów społecznych w zakresie literatury naszej nie mógł obok „ręki” nie dojrzeć, że ten antagonizm był i tkwił głęboko, skoro agentom austriackim udało się go rozdmuchać w pożar tak straszliwy. Dlatego to historycznemu Szela, przywódcy chłopstwa, głównej postaci dramatu, wkłada w usta podczas dyskusji jego z Hubertem Olbromskim, przedstawicielem szlachty powstańczej, następujące słowa: „Żebym z was wytoczył, ilu was tu jest, jak okiem sięgnąć, wszystką krew — żeby się zaś rowami dróg lała — jeszczeby ta krew nie zinażała waszej winy, a naszej krzywdy!”. Szlachetny Hubert, przedstawiciel pokolenia, które wreszcie pojęło przyczynę upadku Polski i poznało warunki jej odrodzenia wewnętrzne, demokraci, emisarjusz, obwołujący zniesienie pańszczyzny: „niema już panów i niema chłopów, tylko jesteśmy my — naród polski” na

\*) Dramat Żeromskiego ukazał się właśnie w druku nakładem J. Mortkowicza.

te słowa strasznego rezuna nie znajduje odpowiedzi: „nie ma już słowa”. Szela ma głuche poczucie krzywd wiekowych chłopca, straszliwie gnębiętego przez szlachtę: „Teraz się dowiecie prawdy — mówi wdarszy się na czele gromady rozbestwionej we dwór pański — że jam jest za wszystkie wieki naszych zbrodni kara”.

Pierwszy akt zamienia się w ten sposób na scenę sądu historycznego, potężną w wyrazie teatralnym i sile dialogu, tragiczną w najczystszej postaci. Albowiem Olbromski i Cedry, którzy pojeśli (rzecz dzieje się we dworze Cedry, znanego nam z „Popiołów”) już dawno zbrodnię społeczną swej kasty, zbrodnię, która pozabawiwszy w w. XV i XVI kmiecia jego „świętej własności”, wolności ruchu, praw, najlichnieszczą warstwę społeczną zamieniła w czynnik politycznie obojętny, z losami szlacheckiej Rzplitej nie związanej, niewolny, krzywdzony i katowany, ciemny, ślepy i martwy. Hubert, przedstawiciel i tłumacz pokolenia, które wydało Konarskich, Zawiszów, Ściegiennych, Worcellów, przychodzi z ojcem swym, starym Rafałem z „Popiołów” z Francji dalekiej, wolnej, jasnej, aby wszczać powstanie i krzywdę wiekową wyrównać. „Od tej nocy zimowej — niema już pańszczyzny” — woła Hubert do gromady spiętej, rozwydrzonej, złej, nieufnej chłopstwa, któremu przywodzi Szela, której starosta austriacki Breinl pozwolił rznąć „ciarachów”. Zapóźno. „Niema już dla waju posłuchania. Przeszła wasza pora”. „Pańszczyznę skasuje ten, co ma prawo, najjaśniejszy pan, cesarz, ale nie ty!” — odpowiada Szela. I jeśli sobie przypomniemy, że tak jeszcze niedawno, bo na Sejmie roku 31, podczas powstania, sprawy pańszczyzny nie załatwiono, że sprawę tę przedstawiciele szlachty świadomie z porządku dziennego Sejmu zechnęli — poimiemy siłę i grozę argumentu

Szela. Zapóźno! „Mocnyś ty jest nocy dzisiejszej w gębie, skorozmy cię chłopką garścią ścisnąć!” — drwi Szela.

Zapóźno! Miota się Hubert w męce, serceby własne rzucił żywe przed oczy niewiernych, ale myśli ich ciężkie, gnuśne, umysł zasępiony przez wieki niedoli, serce stwardniałe w krzywdzie da posłuch agentom wroga — nie swoim, bo, jak powiada ulropnik, syn Szela, Staszek: „my żadnego narodu polskiego nie znamy. Polski naród, to panowie”. I tłum czuły, ubrany w kożuchy baranie, rozpity, rzuca się na Rafała Olbromskiego, na Krzysztofa Cedrę, na ich dzieci i rozszarpuje ich. „Dziesięć ryńskich za martwy kadłub” ciaracha obiecał starosta tarnowski Breinl. Tak się skończyło powstanie galicyjskie 1846 roku.

Ten pierwszy akt dramatu czyni wrażenie wstrząsające. W żadnym swoim utworze scenicznym nie wznosił się Żeromski na takie wyżyny dramatyczne, żaden z nich nie targął z taką siłą sumieniem i myślą. Znow odsonił jedną, zabliźnioną już cprawda ranę naszą, aby ukazać, ile zła, jadu, trucizny wprowadzał zaborca w organizm polski, wyzyskując walki społeczne i błędy. Jak wielką i najważniejszą rzecz odzyskaliśmy, odzyskując możność załatwiania swoich spraw wśród siebie samych, bez wdawania się obcych. Przypomniał wreszcie jedną z najcięższych i najokropniejszych chwil przeobrażenia się budowy społecznej narodu, który tylko przez niekropowany już dalszy rozwój nowoczesny może się ostać jako państwo. Ukazał na przerażające, mściwe, głodne krwi nawet bratniej oblicze demona, którego własna macierz wyhodowała. W społeczeństwie naszym tak niesłychanie naiwnym i ślepm wobec problemów społecznych, tak bardzo gnuśnym i nieśmiałym w rozpatrywaniu tych spraw — dramat

Żeromskiego ma więc wartość również dydaktyczną. Patrzcie i uczcie się!

To społeczne klasowe jest — cprawda — zaledwie podmalowane. Szela tylko przypomina na dzieje tej „krzywdy wiekowej” szczególnymi, które potwierdza autentyczny świadek syn starego Cedry. Stronę szlachty reprezentuje właściwie tylko Hubert Olbromski, emisarjusz, zaraz w pierwszym dniu sprawy zła many grobowem: „przeszła wasza pora”. Postacie Rafała i starego Cedry dramatycznie prawie nie istnieją. Tylko Cedro, acz zgodny z Hubertem co do konieczności zniesienia pańszczyzny w pierwszym dniu powstania, w chwili groźnej, gdy tłum chłopski naciera, i raigrawa się umie tylko uderzyć w ton „pański”, nie znajdując w sobie tragicznej szczytności i ekstazy bohaterskiej acz beznadziejnej Huberta. Chwalibóg, zięć Cedry przedstawia typ prawdziwy (choć zagłodzony przez poetę) dziedzica twardej ręki.

Senator Bojko, znawca i badacz tej epoki, stwierdził w rozmowie ze mną, że Tarnowski, gdzie odbywa się akcja „Turoń”, nie znał przed 46 rokiem dzieciów dobrych wobec „swojego” chłopstwa. Chwalibóg właśnie jest jednym z nich. Żona jego, Walentyna, z szyderstwem wyraża się o ruchu demokratycznym emigracji. Najmłodsze dziecko Cedry, syn Ksawery, przyjaciel chłopów, również w akcji pierwszego aktu udziału wzięć nie bierze. Hubert i Szela są filarami ciekawiej zbudowanego.

Unosi się nad nim pożarów dym i krwi bratniej kurz...

Zygmunt Kisielewski.

Analizę drugiego i trzeciego aktu podamy w numerze następnym.



**Dzielnica Powązki.** W piątek, dn. 27 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Grochowska.** W piątek, dn. 27 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Jerolimiska.** W piątek, dn. 27 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Kolo drukarzy P. P. S.** W piątek, dn. 27 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerolimiska 6, odbędzie się zebranie koła.

**Tramwajowa organizacja P. P. S.** W piątek, dnia 27 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Tramwajowego organizacji P. P. S. Proszeni się o przybycie tow.ów: Bielicki, Buzrzyński, Bednarek, Kurek, Kossek, Gora, Malenka, Szczepański Br., Maciejewski.

# CYRK Warszawski

## Zamknięcie Sezonu 30 b. m.

DZIŚ: Czarodziejski żongler **Hierra**. Największy zespół kolarek amerykańskiej trupy **Kaufman**. — 4. **Eitner**, urocz. tancerki na drucie. **Kap. Stema** i **Miss Alice**, konkurs. strzelcy. **Morus**, rzeźbiarz. **Gialdini**, fenomen. wirtuoz-gwizdacz.

Ponadto tresura koni i

# Lwy i Tygrysy.

KOMUNIKAT. 2500

## Doświadczenia telepatyczne

Jadąc do Ameryki, a przejeżdżając przez Warszawę, zagościł u nas p. dr. Rom-Romano, który miał dn. 20 i 22 b. m. dwa seanse bardzo interesujących doświadczeń przy zapelnionej sali. Na uwagę zwłaszcza zasługują próby telepatyczne, z których p. dr. Rom-Romano, występujący w doświadczeniu tem w roli medjum, wywiał się bez zarzutu, odgadując kilkakrotnie myśli obecnych. Dodatnie wrażenie wywołał eksperyment, wykonany na jednym z publiczności, jakimś się, któremu dr. Rom-Romano przywrócił płynność mowy. Doświadczenia robione w warunkach, wykluczających możliwość mistyfikacji, jeszcze raz stwierdziły istnienie u ludzi tych dziwnych zdolności, które, jak w tym wypadku, poparte ćwiczeniami, doprowadziły do takich rezultatów. Do składu komisji wchodzili dr. Bychowski, dr. Higier, dr. Piłkowski, prof. Szmirlo, prezes Tow. psych. fizyczn., p. Trojanowski, członek zarządu tegoż Towarzystwa.

Na ogólne prośby komisji, p. dr. Rom-Romano obiecał przed wyjazdem jeszcze jeden seans, który odbędzie się 29-go b. m. t. j. w niedzielę, o godz. 8 i pół wiecz. w sali T-wa Hygienicznego. Bilety w niewielkiej już ilości, do nabycia w księgarni K. Wende i S-ka, Krak.-Przedm. 9.

# NA RATY

25% taniej wykłonne Okrycia damskie, kostiumy oraz ubiory męskie.

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

## Najlepsza herbata No 76-a B-ci Wieliczkiej i S-ki.

# KRONIKA.

STAN POGODY (według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 8,0, najniższa 2,0. W Haparandzie rano notowano słaby mróz (-3,0 C.).

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie zmienne, nieco ciepłej, wiatry z kierunków południowych. Miejscami niewielkie opady.

Nowy cennik towarów kolonialnych. Na ostatnim posiedzeniu komisji rzeczoznawców przy oddziale walki z lichwą ustalony został nowy cennik towarów mączno-kolonialnych, który obowiązować będzie od dnia 26 kwietnia do dnia 7 maja. Nowe ceny są wyższe od dotychczasowych, głównie z powodu wyższego kursu walut obcych. Podwyższone zostały ceny wszystkich artykułów zawartych w cenniku. Cukier, ocet, drożdże i zapalki podrożały między innymi z powodu podwyższenia akcyzy. Cena cukru podwyższona została do 5.800 mk. za kilo. Herbata, kawa, kakao, i inne importowane artykuły podrożały między innymi z powodu podniesienia cła. Cena herbaty luzem ustalona została w wysokości 40.000 mk. za kilogram. Cena mąki pszennej 50 proc. podwyższona została do 4.400 mk. za kilogram, żytniej zaś — do 3.300 mk. za kilo. Ceny kasz zostały podwyższone nieznacznie.

Rewizja u hurtowników mięsnych. W ciągu ostatnich kilku dni wywiadowcy oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym przeprowadzili cały szereg rewizji u hurtowników mięsnych w Hallach Mirowskich, na Placu Kazimierza Wielkiego, na ul. Koszykowej, na placu Trzech Krzyży i t. d. Sporządzono przeszło 20 protokołów za pobieranie wygórowanych cen, za brak rachunków, etc. Winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej.

Kary administracyjne. Oddział walki z lichwą komisariatu rządu skazał właśc. sklepu galanteryjnego przy ul. Senatorskiej 1, Rokickiego, za ujawnienie cen na wystawie na 500.000 mk. grzywny. Szereg innych kupców skazano za podobne przekroczenia na mniejsze kary pieniężne.

Zasilki dla rezerwistów. Magistrat utworzył komisję orzekającą w sprawach przyznawania zasilki dla rodzin rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe i zaprosił do komisji ławnika K. Kowalewskiego, oraz radnego miejskiego Wł. Straka.

Rozporządzenie p. starosty warszawskiego. W dniu 25 kwietnia starosta warszawski p. St. Okulicz wydał następujące rozporządzenie: „Wobec otrzymanych informacji o żądaniu w wielu wypadkach przez właścicieli lub zarządców willei letniskowych, wygórowanych cen, będą pociągali

do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 19 i 23 ustawy z dn. 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej („Dziennik Ustaw” Nr. 67 r. 1920). przewidyujących karę pozbawienia wolności od 1 miesiąca do 3 lat i grzywnę do 2.000.000 mk. Skarżący wnoszą należy do miejscowych posterunków policji państwowej, lub do starostwa w Warszawie, ul. Długa Nr. 15.

W sprawie powołania na ćwiczenia akademickie. Komitet Wykonawczy drugiego ogólnego Zjazdu Polskiej Młodzieży Akademickiej podaje do wiadomości, iż w związku z ogłoszeniem powołania na ćwiczenia oficerów rezerwy, wystąpił do Ministerjum W. R. i O. P. w sprawie przedłużenia terminu na składanie podań o odroczenie terminu odbywania ćwiczeń. Według rozporządzenia M. S. Wojsk. termin ten upływa w dniu 25 b. m., zatem czas na złożenie podania uniemożliwiłby studentom-oficerom złożenie wogóle tych podań. Ministerjum W. R. i O. P. wystąpiło już do władz wojskowych w tej sprawie. Ponieważ jednak odpowiedź jeszcze nie nadeszła, komitet wykonawczy zwraca uwagę, aby petenci w możliwie najkrótszym czasie podania złożyli do właściwych P. K. O. sami lub przez odpowiednie referaty wojskowe Akademickich Bratnich Pomocy.

Statystyka. Do głównej Rady Statystycznej delegował Magistrat, jako swego przedstawiciela, naczelnika wydziału statystycznego, p. Limanowskiego.

Nagroda za wykrycie złooczyńcy. Za wykrycie sprawy podłożenia bomby pod dom rektora Natansonu w Krakowie, wyznaczył rząd milion marek nagrody.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

Ze Związku Zawod. Literatów Polskich. W czwartek, d. 26 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku Zaw. Literatów Polskich, Bracka 5, radca prawny Związku, p. Eugeniusz Popoff wygłosi referat „O uchwalonym przez Komisję Kodyfikacyjną projekcie prawa autorskiego”.

Ze względu na niezmiernie doniosłe znaczenie dla literatów tej sprawy, Zarząd Związku prosi wszystkich członków i zainteresowanych o jaknajliczniejsze przybycie.

Cykl odczytów o twórczości trzech wieszczów. Wydział warszawski Zw. Polskich Samopomocy Uczniowskich organizuje w Wielkiej sali T-wa Naukowego Warszawskiego (Pałac Staszycy, Nowy Świat 72) następujący cykl odczytów: 1) Prof. S. Adamczewski: Adam Mickiewicz, dn. 28 b. m. o godz. 8 wiecz. 2) prof. L. Pomirowski: Juliusz Słowacki, dn. 5 maja o godz. 8 wiecz. 3) Prof. dyr. W. Gałęcki: Z. Krasiński, dn. 9 maja o godz. 8 wiecz.

W Klubie wymiany polskiej myśli państwowej (Plac Dąbrowskiego 3 m. 6) w czwartek, d. 26 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. p. J. Husarski wygłosi odczyt n. t. „Wszechświatowy zamęt walutowy i wpływ polityki niemieckiej na walutę polską”.

Odczyt prof. Petrzyckiego o prawie, religii i moralności. W piątek, dn. 27 b. m. o godz. 8 wiecz. w auli uniwersytetu wygłosi prof. dr. Leon Petrzycki odczyt „O wychowawczym działaniu prawa, religii i moralności oraz o ideałach społecznych socjalistów i anarchistów”.

Sztuka włoska. Dziś, o godz. 8 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego (Karowa 31) z ramienia Polskiego T-wa Krajoznawczego odbędzie się ilustrowany przezroczami odczyt prof. Stanisława Noakowskiego p. t. „Sztuka włoska”.

## WYPADKI.

Straszny wypadek tramwajowy. Wczoraj w południe przy zbiegu ul. Złotej i Marszałkowskiej pod elektrowóz linii Nr. 16 dostała się przechodząca 19-letnia Judis Goldberżanka (Ciepla Nr. 8), studentka uniwersytetu warszawskiego. Koła przycepnego wozu obcięły nieszczęśliwej nogi na wysokości stawu skokowego. Lekarz Pogotowia stwierdził ciężki stan i przewiózł Goldberżankę do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przy pracy. W warsztatach mechanicznych taboru miejskiego przy ul. Karowej Nr. 3 Janowi Ciesierskiemu kowadło przygniotło nogę. Pogotowie przewiozło poszkodowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na dworcu wileńskim robotnik, Jan Czapski (Stalowa Nr. 41) w czasie ładowania węgla spadł z parowozu, przy czym potłukł lewy bok i ramię. Poszkodowanego przewieziono dorozką do szpitala kolejowego przy ul. Brzeskiej.

Podstępna kradzież 3 milionów mk. Przy ul. Siennej Nr. 11, do mieszkania Katarzyny Walasowej, właścicielki dwóch sklepów w kramach miejskich „Wielopole”, w czasie, gdy była tylko sama służąca, przyszła jakaś żydówka przyzwoicie ubrana. Przybyła oświadczyła, że chciała się widzieć z właścicielką mieszkania w sprawie jakoby zawiadomienia o nadeszłych towarach bławatnych. Po dwudziesto-minutowym oczekiwaniu nieznaną wyszła zapowiadając przyjęcie nazajutrz.

Gdy po pewnym czasie przyszła właścicielka mieszkania, Walasowa i dowiedziała się o wizycie nieznanego żydówki, tknięta złem przeczuciem otworzyła szufladę w tremie i z rozpaczą przekonała się, że z pięciu znajdujących się tam milionów marek, zginęło trzy miliony i sto tysięcy mk., reszta pozostała. Mimo zapowiedzi, nieznaną widzieć już nie przyszła.

Wychodząc z domu młodziejkę poznał kapral, mieszkający w tym samym domu. Jest to niejaka Aizenbachowa, b. właścicielka kawiarni na placu Dąbrowskiego.

Podczas rewizji w mieszkaniu Aizenbachowej, znaleziono pewne przedmioty, skradzione w mieszkaniu Walasowej. Ponieważ Aizenbachowej nie ujęto, zatrzymano w areszcie jej męża, dopóki nie zwróci skradzionej przez żonę sumy.

## Z sądów.

Sredniowieczne zabezpieczenie wierności małżeńskie.

była na cztery lata więzienia Franciszka Stusińska za to, że zabiła swego męża wystrzałem z rewolweru. Stosunkowo łagodny wymiar kary za tak straszną zbrodnię tłumaczy się tem, że Stusińska spełniła swą krwawą czyn w stanie najwyższego podniecenia psychicznego z winy zabitego.

Mąż oskarżonej, muzyk małomiasteczkowy, nie tylko że żonę swoją, z którą miał troje dzieci, maltretował i bił, ale w dodatku, opanowany szałem ciągłej a niczem nieuzasadnionej zazdrości, zmuszał żonę swoją do noszenia aparatu, sporządzonego na wzór średniowiecznych pasów „wierności”. Aparat ten, zaopatrzony w kłódkę i pas rzemienny, leży na stole sędziowskim jako dowód rzeczowy. Stusińska, terroryzowana przez męża, nosić go musiała przez cztery lata, aż do dnia strasznego porachunku z mężem. Świadkowie na przewodzie w sądzie okręgowym stwierdzili, że Stusiński był człowiekiem nienormalnym, a żona jego tak wiele przez cztery lata, że już dawniej jakoby nosiła się z zamiarem usunięcia swego dręczyciela z tego świata. Po dokonaniu zbrodni St. sama zaalarmowała sąsiadów głośnie krzykami i łkaniem. Stusiński leżał na podłodze z przestreloną głową. Stawiona przed sąd Stusińska nie przyznała się do winy. Trybunał I instancji uznał ją jednak za winną mężobójstwa.

W swej skardze apelacyjnej Stusińska znów powoływała się na swą niewinność, dowodząc, że mąż jej sam popełnił samobójstwo.

W sądzie apelacyjnym obrońca adwokat Cezary Jellenta stanął na stanowisku sprzecznym ze skargą apelacyjną. Zgadziąc się z opinią sądu I instancji, że St. popełniła morderstwo, zwrócił uwagę na niesłychanie tragiczne warunki, w jakich mord nastąpił i prosił o niższenie kary do możliwego minimum.

Sąd apelacyjny zmniejszył Stusińskiej karę do jednego roku więzienia.

## Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Demon”, jutro „Aida”, Teatr Rozmaitości. Codziennie „Skapiec”, Teatr Reduta. Dziś i dni następnych „Turoni”, Teatr im. Bogusławskiego. Dziś po cenach znizowanych „Królewski jedynak”. Jutro „Eros i Psyche”.

Teatr Polski. Dziś i codziennie „Ziemia nieludzka”, Teatr Mały. Codziennie „Szkola kokot”, Teatr Komedja. Codziennie „Musisz być moją”, Teatr Nowy. Do piątku „Królowa fał”, w piątek wznowienie „Zemsty nietopera”, Teatr Nowości. Codziennie „Wróg kobiet”, Teatr Praski. Dziś „Szukajcie dziecka”, Z Filharmonji. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się koncert symfoniczny, na którym znakomity tenor, Stanisław Gruszczyński odśpiewa „Pieśń miłosną Zygmunta” z „Walkirii” i „Pieśń o mieczu z „Zygryda”, orkiestra pod dyrekcją dyr. E. Młynarskiego wykona symfonię „Eroica” Beethovena, „Szmer lasu” z „Zygryda”, „Don Juana” R. Straussa.

Czysty zysk przeznaczają się na „Bratnią pomoc” uczniowi Wyższej Szkoły Muzycznej Warez. T-wa Muz. W dniu jutrzejszym odbędzie się wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga z udziałem pianisty prof. Józefa Pembaura, który wykona koncert Es-dur Beethovena. Część koncertową wypełni druga symfonia Skriabina oraz warjacje Noskowskiego „Z życia narodu” na temat preludjum Chopina.

Z Konserwatorium. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się przedstawienie inauguracyjne „Niebieskiego Młyna”, w gmachu teatru „Wodewil”. Na program złożą się: Jewreinowa „Za kulisami duszy”, Shawa „Namiętność i trucizna, czyli śmiercionośny tyton”, fascynujące piosenki angielskie, francuskie, murzyńskie i arlekinada choreograficzna.

Losy teatru łódzkiego. Magistrat miasta Łodzi przyjął rezygnację dyrektora teatru miejskiego, p. Barwińskiego, oraz postanowił teatru nadal nie prowadzić, lecz oddać go prywatnemu przedsiębiorcy.

## Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

FILHARMONJA. „Nadtarzan”. Obraz ten należy do tyłu ulubionych przez młodocianą publiczność. Wiele w nim powikłanych kombinacji, moc przygód nieprawdopodobnych, dużo sensacyjnych momentów, — i pogodna obietnica dobrego zakończenia! Jak dotychczas, obietnica, bo „Nadtarzan”, to serja, składająca się z 3 czy 4 części, a obecnie wyświetlana jest dopiero część II.

Film ten ma zasadniczą wadę, że jest nieoryginalny. Był już „Tarzan wśród małp”, był „Syn Tarzana” — teraz znów „Nadtarzan” — a wszystko podobne do siebie bliźniaczo. Zawsze jako dramatyczny węzeł: wykradzenie jakiegoś dziecka. A potem życie w dzungli. Zresztą o ile młodzież jeszcze się nie znudziła rodzinną epopeją Tarzanów, to może jeszcze jakie Tarzanisko w swoim wydaniu przyjęte być może zyczliwie.

Ładne są zdjęcia z dzungli i studjum z dziełkich zwierząt. Efekt zwłaszcza budzi wspaniałe słoń, wożący malca 5-cio czy 6-letniego na grzbiecie i małpa, myjąca niemowlę.

## Ruch zawodowy

Konferencja Zarządów Związków Zawodowych. W czwartek, dnia 26 b. m. o godz. 7 wiecz. przy ul. Wareckiej Nr. 7, odbędzie się dalszy ciąg Konferencji Zarządów Związków Zawodowych. Zarządy Związków Zawodowych, należących do W. R. Z. Z. winny przybyć w komplecie.

Ze Związku Włóknistego. W czwartek, o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw., Wolska 52, odbędzie się zebranie wszystkich robotników i robotnic fachu trykociarskiego. Maszyniści, maszynistki i pomoc są proszeni o bezwzględne przybycie.

W piątek o godz. 4 po poł. odbędzie się zebranie związków. Związek Pracowników Miejskich, Warecka 7 m. 4. W piątek, punktualnie o godz. 6 po poł. w lokalu Związku odbędzie się zebranie delegatów wszystkich instytucji miejskich.

Ze względu na ważność spraw towarzysze delegaci proszeni są o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

## Ruch kult.-oświatowy.

Dzielnica Wola-Czyste. W czwartek, dn. 26 b. m. o godz. 6 i pół w lokalu dzielnicy, Wolska Nr. 44, odbędzie się odczyt ob. Kropatscha n. t. „Idea rewolucyjna w dziełach Adama Mickiewicza”.

## Życie gospodarcze.

Stopa procentowa. Stopa procentowa w obrotach prywatnych spadła ostatnio dość znacznie. Do niedawna placono od 15—do 20% miesięcznie od pożyczanej sumy. Obecnie zaś można już uzyskać pożyczkę po 10—do 12%. Świadczyłyby to, iż w naszych stosunkach pieniężnych nastąpiło pewne odprężenie.

Zmiany w ustawie o podatku dochodowym. Według nowej ustawy o podatku dochodowym, skala podatkowa jest ruchoma i w brzmieniu, zawartym w ustawie, obowiązuje tylko na pierwszy rok podatkowy 1923. Poczynając od drugiego lata kalendarzowego roku podatkowego 1923, Minister Skarbu poda do publicznej wiadomości odrębnym rozporządzeniem na każdy kwartał kalendarzowy skalę, według której należy w danym kwartale kalendarzowym potrącać podatek od dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Wpływy skarbowe z danin publicznych. Daniny publiczne przyniosły w grudniu 1922 r. 71.455,1 milj. mk., w tem podatki bezpośrednie dały 18.396,9 milj. mk. (nadzwyczajna danina państwowa 1.993,6 milj. mk.), podatki pośrednie 27.016,2 milj. mk., cło 12.824,3 milj. mk., monopol 5.016,1 milj. mk., opłaty stempowe (nawet 7.729,8 milj. mk., taksy skarbowe 1,2 milj. mk., i opłaty wywozowe od przetworów naftowych 40,6 milj. mk.

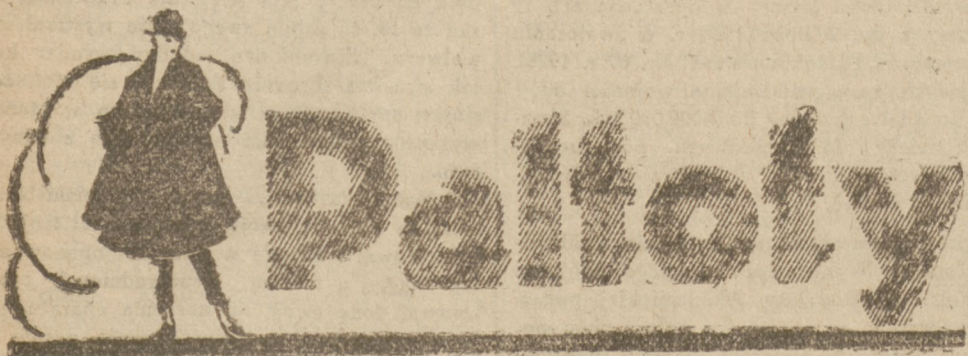
Cena cukru. W związku z alarmującymi pogłoskami o zamiarze podwyższenia ceny cukru, Min. Skarbu zupełnie rozważana i że do nowej kampanji nie powinno być o niej mowy. Pogłoski o podwyższeniu wywołane są w celach spekulacyjnych.

Notowania giełdy warszawskiej. Dolarzy St. Zjedn. 48275—46700. Marki niemieckie 1.59 1/2—1.47. Belgja 2815—2750. Holandia 18950. Londyn 224000—225000—219500. Paryż 3260—3180. Praga 1430—1420. Szwajcarja 8806—8625.

## Rozmaitości.

Z Los Angeles (Stany Zjednoczone) donoszą, że reprodukowano tam za pomocą fal elektrycznych odciski palców ludzkich na odległość 1.500 mil miedzy Portland, Ore. a Los Angeles. Próby uwięzienia zostały dobrym rezultatem. Przy reprodukowaniu obecni byli przedstawiciele rządu federalnego, władz stanowych i powiatowych. Przyrząd do reprodukowania odcisków palców wynaleziony został przez Le Roy K. Llescha.





**Garnitury  
męskie =  
Ubrania dla  
młodzieży**

**Gotowe i na zamówienie  
Robota wykwalifikowana**

**Bracia Jablonscy**  
Warszawa, Bracka 25, Wilno-Mickiewicza 18.

**NA RATY! I za gotówkę NA RATY!**

**UBIORY MĘSKIE GOTOWE**

i na zamówienie oraz wielki wybór materiałów męskich i damskich. Paleta damskie gotowe oraz na zamówienie

**Własna pracownia**

**Zachodnie Ł-wo Handlowe**

Warszawa, Leszno 71, tel. 67-74.

**NA RATY!**

Ceny konkurencyjne.

**NA RATY!**

**NA RATY**

Okrycia i Kostjmy damskie. Ubiory męskie i dziecięce. Obuwie. Materiały białe. Bielizna

**„POLSZYK“**

NIECAŁA 2. Tel. 295-08.

**OGŁOSZENIA DROBNE.**

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączka, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezależnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 4-7.

A) Obrączki ślubne złote, pierścionki, zegarki, ścienne zegary daje na raty. Przyjmuje reperacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza Nr. 21.

A) Wygoda... Obiady do 9 wieczór. Ceny dostępne. Zielna 4.

Z GARNITURY męskie marynarkowe po 260 tysięcy mk. Sakpalta męskie eleganckie najmłodniejsze 280 tysięcy sprzedam zaraz. Piękna 64 mieszkania 11. Handlarze wyłączeni.

Leczenie zwierząt. Elektoralna 18 (druga brama), 2/2-4-ta. Telefon 187-36.

Garnitury marynarkowe, sportowe, spodnie, saki, jesionki w wielkim wyborze, gotowe i na zamówienie z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej niżeli gdzie indziej. Prosimy przyjąć, obejrzyć — kupno nie obowiązuje. Wytwórnia ubiorów męskich Słpowski i Majewski, Chmielna 49 m. 5 front (na-rożny dom przy dworcu głównym).

Maszyny do szycia znane „Kasprzycykiego” Tanlo—Hurtowo—Detalicznie—Raty. Skład—Warsztat: Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

NA RATY i za gotówkę: paleta, kostjmy i konfekcja damska w wielkim wyborze. Marszałkowska 58 — 6.

Obuwie na raty najlepszych szewców. Obstalunki i gotowe. Sienkiewicza 3.

Okulary, binokle, prezerwatywy „Venus”, najlepsze noże do golenia nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Opiyk „Akst”, Jerozolimka 33 róg Marszałkowskiej.

Obuwie damskie, męskie, dziecięce, płócienne, prunelowe, sandalki. Wyrób własny gwarantowany. Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych. Foksal 18. Skład Skór. Tel. 153-15.

Ubiory męskie gotowe i na zamówienie z własnych i powierzonych materiałów, wykonanie solidne, ceny konkurencyjne, wielki wybór materiałów. Przemysł Chrześcijański, Żorawia Nr. 31.

Spodnie i ubrania męskie najtaniej „Zygmunt” sklep Chmielna 41 róg Marszałkowskiej.

Student Politechniki udziela korepetycji. Języki obce matematyka. Przystosowania do pracy. Książęca 7-49 A. P.

Szpilowaczki szykowniczy i męskie szynki potrzebne są do 1-rzędnej fabryki kolnierzy i mankietów na dobrych warunkach. G. Jeleń, Gesła 45 m. 8, w bramie III piętro.

Wykonawcy. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 22 listopada 1922 r. Sąd Pokoju IV Okręgu m. st. Warszawy rozpoznał sprawę Szmula Sokołowskiego, zamieszkałego przy ul. Bonifraterskiej Nr. 27, m. 24, oskarżonego z art. 19 ust. z d. 2 lipca 1920 kar. postanawia: oskarżonego Szmula Sokołowskiego na mocy art. 19 Ustawy z dn. 2 lipca 1920 roku skazać na sto tysięcy (100) marek grzywny lub w razie niemożności na jeden (1) miesiąc aresztu i dziesięć tysięcy (10 t.) marek opłat sądowych. Treść wyroku niniejszego ogłosić na koszt oskarżonego Sokołowskiego w piśmie „Kurjer Poranny”, „Robotnik” i „Der Moment” oraz wieszczyć na przeciąg dni 14 na drzwiach mieszkania, gdzie oskarżony zamieszkuje. W dniu 22 listopada 1922 r. Sąd Okręgowy w Warszawie postanowił: wyrok powyższy zatwierdzić i pobrać od Szmula Sokołowskiego pięć tysięcy (5000) marek opłat sądowych za drugą instancję (razem 115,000 mk.) Niniejszy wyrok z mocy art. 184 Proc. Kar. jest prawomocny i na zasadzie art. 191 i 192 tejże procedury podlega wykonaniu. W dniu 22 marca 1923 r. Sąd Pokoju IV Okręgu m. st. Warszawy zaleca i rozkazuje wszystkim, do kogo sprawa należała, aby wyrok ten wykonali, a osobie egzekucje czyniącej dać pomocy. Tytuł niniejszego Sąd Pokoju przesyła celem niezwłocznego wykonania Komisarzowi IV Okręgu Policji Państwowej m. st. Warszawy. Sekretarz Sądu (podp. niecz.), Sędzia Pokoju (podp. niecz.)

**JAJA**

Zaskoczeni niebywałem powodzeniem, z jakim spotkał się na rynku warszawskim nasz towar, dzięki czemu już dzisiaj

**pokrywamy 70% zapotrzebowania jaj w Warszawie,** dziękujemy wszystkim naszym Szanownym Odbiorcom za dotychczasowe poparcie i polecamy się na przyszłość.

**Sprzedajemy codziennie świeże jaja deserowe,** w pierwszorzędnym opakowaniu, (skrzynie całe à 1440 sztuk, połówki i ćwiartki)

po cenach wybitnie konkurencyjnych, z własnej zbiórki w Małopolsce, Wielkopolsce oraz w b. Kongresówce

**A. Bueschel, Hurtownia Jaj. Rok zał. 1862.**

Warszawa, ul. Grzybowska 19.

Tel. dzienny: 504-57 (biuro)  
264-54 (bazar Janasza)  
„ nocny 136-42

**UWAGA!** Spółdzielnie spożywcze otrzymują 1% opustu. Zamówień telefonicznych ze względów technicznych przyjmować nie możemy.

**Wszystkim szczerze urzędnikom  
dajemy na RATY**

Ubiory męskie gotowe i na zamówienie olbrzymi wybór materiałów zagranicznych i krajowych. **DŁUGA 50, sklep 45.**

**NA RATY I ZA gotówkę**

Wykwalifikowane okrycia, kostjmy damskie i ubiory męskie. Tanie, bo w pracowni **Złota 16 m. 29, 2 brama w podwórzu.**

**NA RATY**

Okrycia damskie Kostjmy Suknie z trykotiny Dzempy Wybór sukni letnich Firanki Obrusy i Kapy Chustki josiłonne Koldry watawne Płótno w sztucznych

oraz WIELKI WYBÓR bielizny damskiej i męskiej, strojne batysowe i opalowe tylko **Hoża 7 m. 47. I-e piętro.**

**NA RATY I ZA GOTÓWKĘ  
UBIORY MĘSKIE  
Twarda Nr. 25.**

**Dr. S. Jermulowicz**

b. ordyn. klin. uniw. (prof. Neissera) we Wrocławiu. Chor. skóry, wener. płciowe, (niemoc). Lec. pr. Roentgena, d'Arsonvala, Kromayera (lampa kwarcowa). Od 12-21 5-7. Szkołna 8.

**Dr. F. ROSTKOWSKI** lek. owsi. Łazarza Chor. skór., wener., analitycy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-20. Od 1-3 i 5-7.

**Dr. SOŁONOWICZ-FREYMANOWA** Marszałkowska 108, od 5-7. Choroby kobiece.

**OBOWIA** - jedyne źródło dobrego taniego kupna Jerozolimka 19, wprost bramy.